Nr 257b. Dnia 16 września. Wtorek. Dnia 4 (16) września 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym przypada pamiątka wyrażenia 5-iu ran Zbawiciela na ciele św. Franciszka, która obchodzoną będzie odpustowem nabożeństwem w kościele św. Antoniego (po-reformackim) w przyszłą niedzielę, to jest dnia 21-go b. m.

Gdy św. Franciszek z Assyżu w roku 1224-ym modlił się na górze Alwernie, w Etrurji, i rozpamiętywał nieskończoną miłość Jezusa, okazaną nam w męce i śmierci na krzyżu, cudownie ukazały się na jego rękach, nogach i boku piętna czyli blizny pięciu ran Pana Jezusa, i pozostawały na nim w ciągu dwóch lat, aż do chwili jego śmierci. Przez doznane uczucie tych boleści, brał widzialne uczestnictwo w cierpieniach męki Zbawiciela.

— Od jutra do włącznie 20-go b. m. trwają tak zwane „Suche dni” trzecie kwartalne w tym roku.

Przegląd polityczny.

W dniu 12-ym b. m. sejm galicyjski rozpoczął nową sesję. Zaraz na pierwszem posiedzeniu przedstawiono kilka wniosków szerokiego pokroju i ważnej doniosłości spoleczno-ekonomicznej, jakoto:

dra Zolla o zmianę ustawy o egzekucjach na rzeczy ruchome i nieruchome;

hr. Męcińskiego o rewizję ustawy drogowej;

Hausnera o rozpatrzenie statutu organizacyjnego kolei państwowych pod względem oddziaływania jego na stosunki krajowe;

hr. Mieroszowskiego o rewizję ustawy leśnej;

księdza Buchwalda i hr. Golejowskiego o zmianę ustawy o konkurencji kościelnej;

hr. Wład. Koziebrodzkiego ponowny wniosek względem ubezpieczenia budynków szkolnych.

Sesja tegoroczna zajmie się też wypracowaniem ogólnego planu środków zaradczych przeciw powtarzaniu się podobnych klęsk elementarnych, jak powódź czerwcowa. Podczas świeżo ubiegłej sesji ograniczono się na przyjęciu poręczenia krajowego za pożyczkę, w kwocie 300,000 złr. z funduszów państwowych udzieloną przez rząd, celem zakupna ziarna dla ludności dotkniętej powodzią na zasiew jesienny.

Nareszcie ogłoszone zostały dwa akty urzędowe, które objaśniają o charakterze stanowiska, jakie zajęły Niemcy w kraju kameruńskim, nowej swej kolonji zachodnio-afrykańskiej. Dr Nachtigall wydał tam dwie proklamacje, jako konsul jeneralny Niemiec do wszystkich faktoryj i okrętów. W jednej z nich oznajmia, że pomiędzy królami i naczelnikami plemion, mieszkających nad rzeką Kamerunem, a niemieckim konsulem w Gabonie, Schmidtem, jako zastępcą firm kupieckich Woermana, Vossa, Jantzena, Thormaelena i innych, zawartym i zatwierdzonym został układ, w moc którego on (Nachtigall) zatknął cesarską flagę niemiecką i postawił Kamerun pod zwierzchnictwem cesarza niemieckiego. Nie dotyka ta akcja kupców angielskich, dla których zabezpieczające środki przedsięwzięto. Liczy on na serdeczne stosunki pomiędzy niemieckiemi i angielskiemi firmami. Drugą proklamacją wezwał—gdy istniejący *court of equity* już nie wystarcza—na zebranie się pod przewodnictwem jego zastępcy, celem wyboru rady powołanej do rozstrzygania sporów, zanim zorganizowaną zostanie stała juryzdykcja. Na zebranie to kupcy angielscy nie przybyli, nie otrzymawszy zezwolenia od swojego konsula. Nachtigall wyłożył powody swojej akcji: na czele jej stoi obrona niemieckich poddanych; dotąd broniła ich Anglja, czas wszelako, żeby ich wyzwolić z pod obcej opieki, skoro własna ojczyzna posiada środki dostateczne do wykonywania tego obowiązku.

Sobotnia rada ministrów francuskich, która odbyła się w pełnym komplecie pod przewodnictwem p. Ferry, nie zmieniła planu dotychczasowej akcji francuskiej wobec Chin. Pan Ferry przekonał kolegów, że skoro Chiny dotąd wojny otwarcie nie wypowiedziały, nic nie stoi rzeczypospolitej na przeszkodzie, aby trzymała się nadal systemu represaljów, który okazał się aż dotąd skutecznym. Roztrząsano też pytanie, czy wypada zwołać już teraz izby i zgodzono się na to, że pilnej potrzeby ku temu nie masz. Następna rada ministrów odbędzie w d. 23-im b. m. i do owej pory znanemi już będą zapewne wyniki nowej akcji militarnej admirała Courbeta, o której wiadomości p. Ferry dopiero za ośm dni oczekuje. Izby nie zbiorą się przeto wedle rachuby dzisiejszej przed d. 15-ym października, chyba, że Pekin zdecydowałby się na krok bohaterskiej energji i wydał wojnę formalną Francji.

Przebieg burzliwej manifestacji katolików, która odbyła się w Brukselli d. 7-go b. m., opowiada w sposób następujący jeden z dzienników zagranicznych:

„W dniu manifestacji, o godzinie wpół do drugiej, wyruszył zgromadzony orszak katolików z dworca kolei południowej. Oddział konnej żandarmerji torował pochodowi drogę wśród niezmiernych tłumów ludności, które się gromadziły na bulwarach. Na czele orszaku szedł prezes wszystkich katolickich stowarzyszeń baron Nothomb, zarazem minister stanu, a towarzyszyło mu wielu deputowanych, pomiędzy którymi także posłowie z frakcji „niezawisłych”. Zaledwie pochód ruszył, powitały go tłumy gwizdaniem, które towarzyszyło orszakowi przez wszystkie ulice i głuszyło dźwięki muzyki orszaku manifestacyjnego. Z okien wszystkich domów powiewały błękitne sztandary, jako godła liberalnych usposobień. Lud wiejski, który był przygotowany jeżeli nie na dobre przyjęcie, to przynajmniej na neutralne zachowanie się mieszczan, na widok swawoli spochmurniał bardzo. Do gmachu giełdy mógł się jeszcze pochód odbywać jako tako. Niesiona przez uczestników pochodu chorągiew narodowa oznajmiała, że uczestnicy uważają się za obrońców konstytucji i lojalnych poddanych króla. Większa część napisów niesionych skreślona była w tym samym duchu.

Pod gmachem giełdy zatamowano po raz pierwszy wszelki ruch, a następnie rzuciły się tłumy, aby rozerwać szeregi orszaku. Zaszło przytem nieporozumienie. Gdy się bowiem pojawił na bulwarach oddział żandarmów, niektórzy z uczestników w mniemaniu, że zbrojni ci wystąpili przeciw pochodowi, poczęli rzucać godła i sztandary i uciekać. W tem spostrzegli żandarmi, że lud miejski uzbrojony jest w kije i że dalsze kolumny pochodu, od strony dworca, zostały napadnięte przez tłumy liberalne. Przywódcy zaburzenia, podżegając pospólstwo na uczestników pochodu, rzucili się sami także, wywijając kijami, co wywołało nakoniec opór napastowanych. Walka trwała blisko dwie godziny. Napadnięci, nie przewidując tak energicznego natarcia, zasłaniali się czem mogli: sztandarami, instrumentami muzycznemi i t. p. Ale roznamiętniony tłum chwytał wszystko, łamał, darł i rzucał na głowy ściskanego ze wszech stron pochodu. Żandarmi zaledwie zdołali pośpieszyć z obroną, trudno bowiem w takim natłoku odróżnić napadniętych od insultujących. Pomimo pośrednictwa policji i gwardji, w żaden sposób nie można było przywrócić porządku. Niewinni ludzie najniespodzianiej uchodzili z placu z pokrwawionemi głowami, z potarganem odzieniem, z podbitemi oczyma, a istotnych przestępców starali się mieszczanie liberalni odbijać, skoro ich policja przyaresztowała.

Zdawało się, że bez interwencji wojska nie skończy się ta smutna scena. Burmistrz, zapytywany przez ministra, czy nie należałoby użyć siły zbrojnej odparł, że poczytuje taki środek za większe jeszcze niebezpieczeństwo. Dopiero po kilku godzinach niezmiernych usiłowań tak władz bezpieczeństwa, jak

Język powszechny.

Kilka tygodni temu w niewielkiem ale bardzo handlowem miasteczku Friedrichshafen, położonem na wirtemberskiem wybrzeżu jeziora Konstancji, zebrało się grono marzycieli na naradę, szumnie zatytułowaną „kongresem”.

Zamierzyli oni rozszerzyć w pewnym kierunku zadanie, jakie podjęła również marzycielska „liga pokoju” i dla ludów, mających się w przyszłości zbratać w jedną rodzinę, przygotować język powszechny, za pomocą którego międzynarodowe rodzeństwo, ludzkością przyszłości zwane, mogłoby się z sobą porozumiewać.

Na nieszczęście, zamiast jednego, propagatorowie idei uniwersalnego języka przywieźli z sobą aż trzy języki gotowe i potrzeba było głosować, któremu z nich dać pierwszeństwo.

Do głosowania takiego byłaby chyba uprawniona cała zbratnić się mająca ludzkość, członkowie kongresu jednak postanowili sprawę tę załatwić *en petit comité* i uznawszy się za mandatarjuszów czy może opiekunów tejże zbratnić się mającej ludzkości, przyjęli w jej imieniu mowę utworzoną przez księdza Jana Marcina Schleyera z Litzelfelden pod Konstancją i nazwaną przez niego „Volapük”.

Od dnia 26-go i 27-go sierpnia r. b. zatem, wszyscy, którzy nie chcemy pozostać maruderami w pochodzie za rydwanem cywilizacji, uczyć się winniśmy języka „Volapük”, ażebyśmy się porozumiewać mogli ze wszystkiemi narodami.

A jest to język wcale piękny. W nrze 240*b* naszego pisma w rubryce „Ze świata” daną była jego próbka. Jeżeliś ją przypadkiem przeoczył, czytelniku, to racz posłuchać.

Li labol benodali gleti kum bevi, mins ka obi? äfäkon meni bien.

Jakie to miłe i jakie to przystępne... nieprawdaż? Dość te słowa wymówić lub napisać, ażeby je zrozumiały wszystkie narody!...

Widzę, że, czytelniku, kiwasz głową, wpatrujesz się w głoski tego frazesu ze zdziwieniem, wzruszasz ramionami i patrzysz jeszcze, aż wreszcie rozgniewany, rzucasz gazetę na stół i wołasz:

— A do jakiegoż u licha ja narodu należę, kiedy tego nic a nic nie rozumiem?...

— Nie gniewaj się, łaskawy czytelniku! Nie upośledzono cię wcale. Należysz do narodu równouprawnionego pod „volapückim” względem z wszystkiemi innemi narodami. Tak samo jak ty, nie zrozumiałby tego żaden francuz, anglik i niemiec, żaden szwed, turek ani pers, żaden japończyk, malajczyk lub zulus. Wszyscy oni musieliby się naprzód tego języka nauczyć, cały jego słownik i gramatykę mieć w głowie, i dopiero zdołaliby wytłumaczyć, że owo zdanie znaczy:

„Czy masz większego dobroczyńcę między zwierzętami nademnie? pyta pszczoła człowieka”.

I to ma być język powszechny!...

Czyż nie korzystniej w takim razie przyjąć za powszechną mowę którykolwiek z języków najbardziej w cywilizowanym świecie upowszechnionych, języków, z któremi we wszystkich pięciu częściach naszego globu bardzo łatwo spotkać się można, jak angielski, francuski lub niemiecki? Z którymkolwiek z tych języków moglibyśmy odrazu przejść świat cały, znajomość każdego z nich otworzyłaby nam wrota do olbrzymich skarbów literatury, a z „volapükiem” niezawodnie nie trafilibyśmy nawet z Friedrichshafen do Litzelfelden, gdyby nam wynalazca nowego języka nie towarzyszył.

Gdybyśmy jeden z tych języków uznali za powszechny, setki miljonów ludzi nie potrzebowałyby go się uczyć, a ci, którzyby się uczyli, mieliby odrazu z kim gadać.

Wszystko to prawda niezaprzeczona, a jednakże żaden ze wspomnianych języków, językiem powszechnym stać się nie może, gdyż byłoby to uprzywilejowaniem jednego narodu kosztem wszystkich innych, a zatem krzywdą wyrządzoną tym ostatnim. Sprzeciwia się temu nie jakiś szowinizm narodowy ale uczucie powszechne i szlachetne, głęboko zakorzenione w każdej uczciwej piersi, zarówno u francuza jak u polaka, u anglika jak u hiszpana, uczucie patrjotyzmu, przywiązania do skarbów wiedzy i sztuki w języku własnym złożonych. Język powszechny, gdybyśmy go uznali, z biegiem czasów, w kolejnem następstwie pokoleń rozszerzałby się coraz

umiarkowańszych obywateli, udało się powstrzymać prąd szalony. Pochód ruszył dalej, lecz w innych ulicach powtórzyły się znowu opłakane sceny: rozbijano głowy kamieniami, wybijano okna w sklepach i podżegano pospólstwo, wskazując uczestników pochodu jako rzekomych sprawców szkód. Około czwartej po południu udało się gwardji utworzyć szpalery, wśród których doszedł pochód do pałacu. Z placu zbornego uciekać musieli uczestnicy zaułkami do dworców kolei żelaznej, które obsadzono siłą zbrojną."

Br. Z.

Głosy specjalistów.

Działalność sądownictwa wywołuje coraz częściej głosy mniej lub więcej surowej krytyki.

Głosy te płyną z rozlicznych sfer i z obozów rozlicznych. Źródłem wielu z nich jest subjektywne niezadowolenie, spowodowane jakimś pojedyńczym epizodem działalności sądu, lub też apriorystyczna, zasadnicza niechęć dla magistratury, opartej na liberalnych ustawach 1864-go r. Z tego to mętnego źródła wypłynęły owe piorunujące protesty przeciwko obecnej organizacji wymiaru sprawiedliwości ze strony niepowołanych krytyków, które smażono przy każdej sposobności w szpaltach kilku znanych pism rosyjskich, i których echa obijały się też niekiedy i o naszych czytelników.

Ale obok tych tendencyjnych napaści coraz częściej i coraz donośniej słyszeć się też dają ze sfer kompetentnych głosy rozumnej krytyki, wywołane objawami dysonansu pomiędzy literą prawa i życiem, pomiędzy zasadami, wygłoszonemi przez prawodawcę, i postępowaniem osób, które na stróżów owych zasad powołano.

Wzrastająca ciągle liczba podobnych objawów w łonie magistratury nadaje im cechę choroby chronicznej, której rzetelni obrońcy reform ustawodawczych ostatniej epoki słusznie nie pokrywają zasłoną milczenia, lecz przeciwnie badają wciąż, szukając skutecznego lekarstwa.

Taki właśnie charakter nosi artykuł wstępny, który ukazał się świeżo w jednym z dwóch specjalnych tygodników rosyjskich (*Juridiczeskoje obozrenje* nr 172), i z którym, jako wyrazem opinji ogółu, zaaprobowanym także przez drugi organ prawniczy rosyjski (*Sudiebnaja gazeta* nr 30), pragniemy zaznajomić czytelników naszego pisma.

Za punkt wytyczny autor obrał sobie tezę, iż smutny stan sądownictwa w Rosji pochodzi z dwóch równoległych przyczyn: 1) stosunkowo zbyt szczupłego uposażenia sędziów i 2) nadmiernego przeciążenia ich pracą. Z jednej strony ustawiczna troska o byt, przed nadejściem nowego miesiąca, z drugiej zaś nieunikniony obowiązek zreferowania pewnej liczby spraw i zredagowania określonej ilości wyroków—zamykają dla sędziego-urzędnika możność dalszego rowoju umysłowego.

„Zatopieni całkowicie w wyrokach kasacyjnych, sędziowie nasi czują najzupełniejsze zadowolenie, skoro tylko uda się im wynaleźć poglądy senatu, kwalifikujące się do danego wypadku.

„Jednocześnie wchodząc coraz bardziej w rozbrat z nauką, zapominając stopniowo wiadomości nabytych na ławie uniwersyteckiej, nie interesując się zgoła literaturą specjalną, sędziowie przedstawiają smutne zjawisko, którego tak gorliwie starali się uniknąć reformatorowie sądownictwa..."

Przytoczywszy na poparcie powyższego twierdzenia z jednej strony zupełną obojętność, z jaką przyjmowane są w Rosji wszelkie poważne dzieła prawnicze i czasopisma specjalne, z drugiej zaś rozpowszechnienie i wszechwładną powagę, jakiej używają w sądach nieudolne wydawnictwa, znane pod specjalną nazwą „Anisimówek", autor przychodzi do wniosku, iż przy takim stanie rzeczy sędziowie nie mogą wywiązać się należycie z włożonego na nich przez prawodawcę (§ 9 Ust. proc. cyw.) wzniosłego obowiązku odszukiwania „istotnej zasady każdego przepisu prawa" oraz „ogólnego ducha praw", mających służyć za podstawę do usunięcia nastręczających się nieporozumień i sprzeczności.

Obecnie dochodzi nawet do tego, iż niektórzy członkowie magistratury sądowej nie żenują się wypowiadać publicznie na posiedzeniach sądowych swej pogardy i lekceważenia dla wyników wiedzy i opinji uczonych prawników.

„Dla sądu pańskie cytaty zgoła nie są interesującemi..." „Opinje uczonego X. nie mają dla izby sądowej żadnego znaczenia..." i t. d.— oto uwagi, które nazbyt często słyszeć można z po za stołu prezydjalnego, w razie gdy ktoś (najczęściej obrońca) poprzeć chce w toku rozpraw sądowych wnioski swe powagą znanych w świecie naukowym pisarzy.

W tem to właśnie lekceważeniu nauki i literatury gnieździ się, zdaniem autora, źródło złego. Ztąd to powstaje niezupełnie sumienne traktowanie obowiązków i chwiejność opinji w ocenie sprawy, i konieczność ślepego trzymania się litery prawa i czczy formalizm i t. d. Odbija się to najniekorzystniej na roli obrońcy w rozprawach, każdą bowiem dłuższą mowę przerywa z trybuny sędziowskiej cały szereg szorstkich uwag i napomnień, jak naprzykład: „Na co pan to mówi?" „Te szczegóły są już wiadome sądowi". „Wszystkie wyroki kasacyjne sąd zna i bez pana" — wreszcie typowe: „to do sprawy nie należy" i t. p....

Nie potrzeba dodawać, jak dalece tego rodzaju strofowania (*nb.* nietylko niewłaściwe ze względu na swój ton, lecz nadto zazwyczaj sprzeczne z przepisami ustawy) paraliżują działanie obrońcy, ścieśniając niepomiernie szranki jego roli...

Jednem słowem, obecny stan magistratury sądowej jest, wedle opinji autora artykułu, bardzo chorobliwym i budząc poważne na przyszłość obawy, wymaga niezwłocznego leczenia. W tym więc celu usunąć należy co najrychlej dwie wskazane na wstępie zasadnicze rany sądownictwa, t. j. nadmierne przeciążanie sędziów pracą i zbyt małe ich uposażenie.

Być bardzo może, iż autor myli się, szukając „jedynie" w tym kierunku uniwersalnego antydotu na patologiczne objawy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, w każdym jednak razie wnioski jego w kwestji podwyższenia etatów sądowych pod względem ilości sędziów, tudzież wysokości ich pensyj, są bardzo racjonalne i szkoda, że, na teraz przynajmniej, muszą pójść *ad acta* wobec trudności budżetowych.

Zresztą i tak pewien drobny krok w tym kierunku stał się już faktem dokonanym, przeznaczono bowiem sumę 94,000 rs. rocznie na stałe dodatki do pensyj członków sądu okręgowego. Ale ponieważ w obrębie całego państwa znajduje się 599 urzędników tej kategorji, więc dotychczasowa pensja każdego z nich (2,200 rs. rocznie) wzrośnie zaledwie o 160 rs. niespełna.

Rzecz oczywista, iż taka podwyżka jest nazbyt drobną, ażeby zaważyć miała skutecznie na szali dalszej działalności sądownictwa.

F. Nowodworski.

MAZUREK.

Śniła mi się raz dziewczka,
Śniła mi się raz...
Pączek róży jej usteczka,
Serce—gdyby głaz!

Dali mi ją ojciec, matka...
Co nie mieli dać?
Ten najlepszy—rzecz nierzadka—
Kto chce córkę brać.

Lecz córuchna, gołąbeczek,
Płacze, wzdycha wciąż;
Od łez przyszło wnet do sprzeczek...
A kto winien?—Mąż.

Ojciec, matka w to się wdali...
Słuszna bardzo chęć!
Od „tyranów" mię złajali,
A kto winien?—Zięć.

Coś tam jeszcze mi się śniło,
Boska wola snać...
Wziąć żoneczkę, ach! jak miło—
Lecz źle gwałtem brać!

Czesław.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russkij kurjer* dowiaduje się, że dotychczasowy system składania egzaminów wstępnych do specjalnych zakładów naukowych ma uledz zmianie z powodu rozmaitych związanych z nim niedogodności. Zamiast egzaminów ustnych składanych dotąd w Petersburgu, co kandydatów narażało często na bezpotrzebne koszta a nie dawało gwarancji, że do zakładu wstąpią najlepiej do tego przygotowani, mają być zaprowadzone egzamina piśmienne, na tematy przez ministerjum wyznaczone, a łączące w sobie takie warunki, aby piszący mógł złożyć dowody należytej znajomości nauk w zakresie kursu gimnazjalnego. Takie egzamina piśmienne mogą być składane wszędzie, gdzie znajdują się okręgi naukowe, które wybierać mają członków komitetów egzaminacyjnych.

= Ministerjum spraw wewnętrznych powzięło zamiar przystąpienia wkrótce do zreformowania etatu urzędników pozostających przy zarządzie jenerał-gubernatorstwa wileńskiego, grodzieńskiego i kowieńskiego. Obecny etat urzędników ma być zmniejszony o trzecią część.

= Departament podatków stałych, celem ukrócenia częstych nadużyć, zdarzających się w gorzelniach, delegował pewną liczbę urzędników dla dokładnego zrewidowania gorzelni w rozmaitych gubernjach i złożenia sprawozdań. Obecnie, po otrzymaniu rzeczonych sprawozdań, przy technicznym komitecie tego departamentu utworzoną została komi-

---

bardziej i w końcu, może po wiekach, zastąpiłby wszystkie inne. Któż się poważy podpisać dekret zagłady dla swojej mowy rodzinnej? Nikt niezawodnie, nawet między tymi, którzy dla kaprysu swojej potęgi inne języki chcą wykorzeniać i tępić.

Językiem powszechnym mógłby być tylko język martwy, i takim też był rzeczywiście aż do niezbyt dawno ubiegłych czasów język łaciński. Kształcono się w nim we wszystkich krajach cywilizowanych i wszystkie narody tym językiem mogły się między sobą porozumiewać. Nietyle wprawdzie słowem ile pismem, bo każdy naród wymawiał łacinę po swojemu i rozmowa łacińska pomiędzy np. polakiem i francuzem przedstawiała zawsze niemałą trudność.

Z upadkiem klasycyzmu, z rozwojem i upowszechnieniem nowych pojęć o wychowaniu, język łaciński z każdym dniem bardziej traci swoje uniwersalne znaczenie, bo procent tych, którzy nim władają, zamiast wzrastać, maleje.

Natomiast w pewnym, dość ściśle ograniczonym zakresie, stał się powszechnym język francuski. Ludwik XIV-ty narzucił go dyplomacji w miejsce łaciny, a od dworów przeszedł do arystokratycznych salonów. Dalej nie zeszedł i nie zajdzie. Świat naukowy nie poddał mu się tak jak łacinie. Uczeni niemcy, anglicy, włosi, hiszpanie, polacy, czesi, słowem wszystkich narodowości, pracują w swoich własnych językach i są o ich rozwój zazdrośni, przez tę zaś tamę francuzczyzna nie przejdzie i językiem powszechnym w całem znaczeniu tego wyrazu stać się nie może.

To właśnie jest powodem, że ludzie marzący o języku powszechnym nie projektują użycia na ten cel języka francuskiego, pomimo, że jest on powszechnym w gabinetach dyplomatycznych i salonach.

Nie mogąc użyć łaciny, której znajomość staje się coraz mniej powszechną, ani żadnego z języków żyjących, rozeszli się oni dwiema drogami, które obie są błędne i do celu doprowadzić nie mogą.

Jedni chcą utworzyć język nowy, biorąc za podstawę łacinę lub który z bardziej upowszechnionych języków nowożytnych i nadającmu nadzwyczaj uproszczoną gramatykę, ażeby jego nauka nie przedstawiała trudności, drudzy tworzą niesmaczną mieszaninę z pierwiastków najrozmaitszych języków, ujmując ją w karby również bardzo prostej, ścisłej, nieznającej wyjątków gramatyki.

Próbek obu tych systemów było dotychczas bardzo wiele, gdyż kwestja języka powszechnego ma swoją obszerną literaturę i oba też te systemy wystąpiły do zapasów na kongresie w Friedrichshafen. Był tam projektowany język nowołaciński i nowoniemiecki, które obydwa odrzucono, a utrzymał się na kongresie język ks. Schleyera, sklecony z pomieszanych jak groch z kapustą pierwiastków najróżniejszych języków i nie różniący się pod względem sposobu przyrządzenia od języka powszechnego projektowanego przez A. Robidę w satyrze „Wiek XX-ty", w ustępie, który opracowujący ten utwór dla naszego pisma pominął.

„Język-sałata" A. Robidy miał nawet tę wyższość nad „Volapükiem" ks. Schleyera, że znając języki romańskie i niemiecki, można go było doskonale rozumieć.

Któż np. nie zrozumie frazesu:

„*La grammar e l'arte of sprichablar y scribir correctement.*"

Każdy przyzna, że A. Robida wydarł tu palmę ks. Schleyerowi i może się upomnieć nietylko o pierwszeństwo wynalazku lecz i o większą jego doskonałość.

Kongres w Friedrichshafen przyjął „Volapük", ale nikt go nie przyjmie po za kongresem i gdyby na tych dwóch tylko drogach sprawa języka powszechnego rozwijać się mogła, możnaby ją uważać za zupełnie pogrzebioną.

Tak przecież nie jest. Idea języka powszechnego ma przed sobą przyszłość. Łudzi się jednak kto myśli, że zdoła czy sam, czy w gronie pewnej liczby swoich zwolenników język taki światu narzucić. Języki nie wychodziły jak Minerwa z głowy Jowisza, żaden prawodawca, żaden kongres ich nie ustanawiał, wynalazcy pojedyńczego nie miały, doskonałemi i odpowiadającemi wszystkim potrzebom odrazu nie były i być nie mogły. Wyrabiały się powoli z małych zaczątków, wzrastając i rozwijając się, jak wszystko co w świecie żyje. Nikt nie wiedział zkąd się wzięły pierwsze ich zalążki, a pielęgnowali je i udoskonalali wszyscy.

Ten język przyszłości nie będzie żadnym z istniejących, ani też żadnego z nich nie zabije i nie zastąpi. Jak wszystkie języki urabiały się stosownie do potrzeb używającego ich narodu, tak i ten wyrobi się

sja do zaprojektowania na ich podstawie środków mających zapobiegać tego rodzaju nadużyciom. Do składu komisji należy dyrektor departamentu Jermołow, członkowie komitetu technicznego oraz dyrektorowie zarządów akcyzy.

= Począwszy od dnia 1-go października r. b. wejdzie w życie nowa taryfa związku moskiewsko-warszawskiego dla komunikacji pomiędzy stacjami kolei moskiewsko-brzeskiej i rjażsko-wjazemskiej z jednej, a stacjami kolei warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i łódzkiej z drugiej strony.

= Między drogami żelaznemi moskiewsko-brzeską i żabińsko-pińską nastąpiło już porozumienie co do zaprowadzenia na tych linjach bezpośredniej komunikacji pasażerskiej. Pasażerowie jadący z Brześcia do Pińska i odwrotnie odbywają podróż bez przesiadania się z pociągu na pociąg, zaś jadący od Moskwy do Pińska lub odwrotnie przesiadać się będą na stacji Żabinka.

= Według urzędowych cyfr statystycznych, w gubernji radomskiej błota zajmują około 4,500 morgów, rozciągając się przeważnie nad brzegami rzek. Najznaczniejsze przestrzenie błot znajdują się w powiatach: radomskim 2248 morgów, opoczyńskim 1175 itd.

= W Janowie odbywać się będzie w dniu 27-ym b. m. w stadzie rządowem licytacja około 30-tu nadkompletowych koni.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza wykaz Najwyższych nagród, przyznanych członkom policji warszawskiej. Według tej listy: pomocnik oberpolicmajstra podpułkownik Własowski otrzymał tabakierkę i 150 rs., referent radca dworu p. Pluciński 150 rs., komisarze cyrkułów: wolskiego major Mackiewicz i łazienkowskiego rotmistrz Zołotarew po 200 rs. każdy, wreszcie dla 148 policjantów, znajdujących się na służbie w Łazienkach i Belwederze, wyznaczono do rozdziału 500 rs.

= P. oberpolicmajster warszawski wyznaczył specjalną komisję, złożoną z pięciu lekarzy weterynarji, która ma orzec, czy kagańce dla psów są użyteczne, a w razie przeciwnej opinji zaproponować odpowiednie środki, któreby mogły zastąpić te nazbyt dla zwierząt uciążliwe więzy.

= Jeden z mieszkańców domu nr. 7 na Krakowskiem Przedmieściu, jak donosi dzisiejszy rozkaz policyj , został skazany w porządku administracyjnym na 5 rs. kary za posiadanie broni białej i palnej.

= Magistrat warszawski przeznaczył sumę rs. 4,900 na sprawienie nowych aparatów dla służby pogrzebowej wyznania rzymsko-katolickiego.

= W dniu dzisiejszym odbywać się będzie w dalszym ciągu w ekspedycji kolei terespolskiej na Pradze licytacja przedmiotów pozostawionych przez podróżnych w wagonach, a w swoim czasie niereklamowanych przez właścicieli.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie ponowna licytacja pozostałego po uregulowaniu ulicy Trębackiej placu miejskiego nr 2, poczynając od sumy rs. 42,500.

= Gmach, w którym ma się mieścić muzeum przemysłowe, a w którym dawniej mieściła się wystawa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, został już doprowadzony pod dach, i jak słyszeliśmy, roboty mularskie w tym budynku, jeszcze tej jesieni zupełnie ukończone będą.

= Skwer przed frontonem kościoła ewangelicko-reformowanego na Lesznie otoczony został ładnemi, żelaznemi sztachetami.

= Na ulicy Ordynackiej rozpoczęto roboty około rozszerzenia dotychczasowych chodników, przyczem rynsztoki wyłożone zostaną płytami granitowemi.

= Po złożonych egzaminach powakacyjnych ukończyli wydział prawny na uniwersytecie warszawskim: Kazimierz Dunin-Brzeziński, Kazimierz Pomorski, August Raubal i Jan Szczekowski.

= W dniu wczorajszym rozpoczęły się lekcje w tutejszym instytucie muzycznym.

= Rodzice i opiekunowie młodzieży szkolnej wezwani zostali do kancelaryj gimnazjalnych i zakładów naukowych prywatnych, celem złożenia tamże w odpowiednio przygotowanych książkach swoich podpisów, które służyć mają do sprawdzania z podpisami, składanemi przez rodziców lub opiekunów na cenzurach i książeczkach sprawowania.

= Z teatru i muzyki.

* W dniu dzisiejszym w południe artyści i artystki baletu, oraz orkiestry teatru Wielkiego wyjechali do Skierniewic, dla przyjęcia udziału w widowisku dworskiem; tamże udał się prezes dyrekcji teatrów, senator Gudowski.

* Wkrótce na scenie teatru Rozmaitości rozpoczną się próby ze wznowić się mającej komedji Fredry p. t. „Mąż i żona."

* P. Dowiakowska, zasłużona primadonna naszej opery, w przyszłym miesiącu rozpoczyna swój doroczny, zastrzeżony w kontrakcie urlop.

Artystka zamierza podobno udać się do Lwowa na gościnne występy.

* Panna Gabrjela Rucz, młoda i sympatyczna pianistka, uczennica p. Kleczyńskiego, zamieszkała w Warszawie po powrocie z Drezna, gdzie niezależnie od gry fortepianowej kształciła się w śpiewie.

Sądzimy, że młoda adeptka sztuki zechce przed szerszą publicznością zaprezentować rezultat uprawy podwójnego swojego talentu.

* Na zbliżający się sezon zimowy zapowiada swój przyjazd do Warszawy młody Marcello Rossi, nadworny pianista dworu meklembursko-szweryńskiego.

Rossi wystąpi na wieczorze w Towarzystwie muzycznem, poczem urządzi własny koncert...

Pianista przed dziesięciu laty cieszył się mianem „cudownego dziecięcia".

= Egzamin w muzeum pszczelniczem.

W dniu wczorajszym odbył się egzamin doroczny w muzeum pszczelniczem na Koszykach.

Do egzaminu stanęło 16-ie pszczelarek, przeważnie córek obywateli ziemskich.

Komisja egzaminacyjna, do której należą: prof. Jerzy Aleksandrowicz tudzież pp. Teodozy Bądarzewski, Adolf Bogucki i Paulin Dąbrowski oraz dyrektor muzeum p. Kazimierz Lewicki, przyznała świadectwa kwalifikacyjne pp. Helenie Aleksandrowiczównie, Salomei Chelińskiej, Marji Czerwińskiej, Daniszewskiej, Celinie Horodeckiej, Zofji Lossów, Jadwidze Niedziałkównie, Marji Ostaszewskiej, Amelji Rafalskiej, Salomei Rożen, Marji Sawickiej, Michalinie Świetlickiej, Izabelli Tarkowskiej i Natalji Węglińskiej.

Jutro do egzaminu przystępuje druga grupa męska, złożona z 25-iu kandydatów pszczelarskich.

= Konkurs kartoflarek w Brwinowie.

Nieliczna garstka ziemian wzięła udział w odbytym wczoraj na gościnnych łanach dóbr brwinowskich konkursie kartoflarek.

Wynik tego konkursu nie zdaje się korzystnym i podobno wiele jeszcze pracować będzie potrzeba, nim uda się doprowadzić do praktycznej doskonałości, owe tak pożądane i taki użytek zapowiadające w teorji narzędzia, jakiemi są kartoflarki.

Nie uprzedzamy jednak pod tym względem orzeczenia sędziów konkursowych pp. Przyłupskiego, Kowalskiego, Zielińskiego, Stanisława Okęckiego, Rzętkowskiego i Łapickiego, którzy z drobiazgową skrupulatnością i ścisłością badali stające do konkursu narzędzia.

Do konkursu ogółem stanęły cztery kartoflarki, reprezentowane przez trzy firmy krajowe Wolskiego i spółki w Lublinie, Alfreda Grodzkiego i Głębockiego i wszystkie w normalnych warunkach, na gruncie suchym i lekkim wydobywały ziemniaki dość dokładnie.

Bliższych szczegółów rywalizacji nie podajemy, pozostawiając to do umotywowanego sprawozdania, które ogłoszone zostanie przez komitet sędziów.

= Rywalizacja.

Sztuka częstochowska jest zagrożoną, staje z nią bowiem do rywalizacji potężna w środki materjalne Warszawa.

Jak nas zapewniano, ma w naszem mieście powstać fabryka obrazów świętych prowadzona na wielką

---

w zastosowaniu do potrzeby porozumiewania się ludzi nie umiejących mówić jednym językiem, ale nie pójdzie dalej. Nie będzie więc miał literatury, nikt w nim nie będzie pisał ani poezji, ani romansów, ani dzieł naukowych, co większa, nikt nim nie będzie mówił, będzie to język symboliczny, język pisany, który każdy będzie czytał w języku swoim.

Widzę, łaskawi czytelnicy, że czytając te słowa gotowi już jesteście zaliczyć niżej podpisanego do rzędu nieszczęśliwych dotkniętych manją prorokowania, i że macie ochotę go zapytać:

— A zkądże jegomość wiesz o tem wszystkiem?..

Zkąd?.. bardzo łatwa odpowiedź. Gdy botanik widzi, że z ziemi wyrasta małe źdźbło trawki, ma prawo twierdzić, że z tej trawki będzie roślina, która wyda kwiat i owoc, jeżeli jej jakiś szkodnik nie wyrwie lub jaka katastrofa nie zwarzy. A w wielkim ogrodzie postępu nie ma ogrodników, którzyby zdołali wyplenić rośliny pożyteczne, jeżeli one już puściły kiełki, nie ma katastrof, któreby je mogły wytępić. Gdyby się nawet tacy ogrodnicy znaleźli i gdyby takie katastrofy nadeszły, wpływ ich może tylko odroczyć i opóźnić proces rozwoju, ale nigdy nie zdoła doszczętnie go stłumić.

Twierdzę zatem, że takim będzie język powszechny, dlatego, że tak wnosić można z jego początków, które już istnieją i już są w powszechnem użyciu.

Jeżeli napiszemy na kartce:

Stephenson † 12/VIII 1848, Taptonhouse,

to słowa te będą zrozumiałe zarówno dla anglika, jak dla polaka, lub hiszpana, słowem dla każdego człowieka choć trochę oczytanego w swoim języku, jeżeli ten język używa łacińskiego abecadła. Każdy je odczyta po swojemu, lecz każdy w danym razie, w krótkiej notatce napisze je tak samo i chociaż są tu dwie nazwy angielskie, nikt nie może powiedzieć, żeby to było napisane po angielsku. Data i miejsce zgonu twórcy kolei żelaznych zapisane tu zostały w języku powszechnym.

Podobnież jeżeli napiszemy:

Petersburg 6/IV 1883 v. s. $10^h\ 30' + 12^\circ$ C.

każdy w swoim języku przeczyta, iż w Petersburgu w r. z. dnia 6 go kwietnia starego stylu, o godzinie wpół do jedenastej było 12° ciepła według termometru Celsjusza.

Każdy znający chemję, w jakimkolwiek języku jej się uczył wie, że H_2O znaczy wodę, a $ClNa$ sól kuchenną. Nie rozumiejąc wzajem swoich języków dwaj chemicy mogliby się z sobą w zakresie swej nauki wcale nieźle rozmówić, nazywając cynę *Sn*, cynk *Zn*, rtęć *Hg*, srebro *Ag*, fosfor *Ph*, miedź *Cu*, ołów *Pb*, siarkę *S*, węgiel *C*, a żelazo (wcale niesłusznie) *Fe*.

Symbole chemiczne są zatem cząstką języka powszechnego przyszłości.

Toż samo powiedzieć można o symbolach matematycznych.

Zadajmy francuzowi nieumiejącemu ani słowa po polsku pytanie:

$$\frac{7^2}{2}+1=?$$

Odpowie on nam po francusku „*vingt cinq et demi*", czegobyśmy znowu, nie znając tego języka, nie zrozumieli, gdyby nam nie napisał cyfrą $25\frac{1}{2}$, a co my po swojemu przeczytamy „dwadzieścia pięć i pół".

Z tych zaczątków, z tych próbek, których w różnych naukach i stosunkach, np. w handlu, w języku telegraficznym i t. p., jest daleko więcej niżbyśmy na pierwszy rzut oka przypuszczać mogli, a które ciągle się mnożą, powstanie kiedyś język powszechny.

Ludzie powiedzą sobie np., że skoro w każdym języku wyrażenie „alfa i omega" znaczy „początek i koniec", można więc chcąc się porozumiewać z cudzoziemcami używać greckiej litery *alfa* dla wyrażenia początku, a litery *omega* na oznaczenie końca. Symbol $\mp$ znaczy w algebrze „mniej albo więcej" w języku powszechnym będzie mógł znaczyć „mniej więcej, prawie, około". Głoski *N*, *S*, *O*, *W*, wzięte z niemieckiego mogą służyć w każdym wypadku na oznaczenie północy, południa, wschodu i zachodu.

Położenia można oznaczać za pomocą *ad hoc* stworzonych symbolicznych znaków. Kropka położona nad kreską może np. znaczyć *nad*, pod kreską *pod*, przed kreską *przed*, a po kresce *po*, kierunki można oznaczać strzałką itd., itd.

Nie podaję bynajmniej tych symbolów jako materjał do słownika języka przyszłości, chcę tylko wskazać możność ich utworzenia.

Formy gramatyczne mogą być również oznaczane symbolicznie np. osoba pierwsza przez 1*a*, druga przez 2*a*, trzecia przez 3*a*, liczba mnoga przez podkreślenie pojedyńczej etc.

Najtrudniejszem niezawodnie będzie stworzenie symbolów na rzeczowniki, a jeszcze bardziej na słowa. Jak widzieliśmy jednak nie są one niemożebne, skoro chemja tyle ciał pojedyńczych i złożonych umiała poznaczać symbolicznie.

Zresztą bogactwo rzeczowników i słów jest tylko tuszą języka. Układ jego kostny, że się tak wyrazimy, stanowi ta nieliczna garstka wyrazów, po największej części nieodmiennych, które się używają co chwila na oznaczenie rozmaitych względów i stosunków między rzeczami i czynnościami. Szkielet ten da się zredukować do liczby bardzo małej, najwyżej kilkuset pojęć łatwo symbolicznie wyobrażalnych. Gdy te symbole stworzone zostaną, będzie można powiedzieć, iż język powszechny stał się już organiczną całością, a bogacenie się jego w rzeczowniki i słowa będzie już tylko kwestją czasu.

Sensem moralnym z tego cośmy powiedzieli, jest więc ostatecznie, że uczestnicy kongresu friedrichshafeńskiego, szukając rozwiązania zagadki, odeszli bardzo daleko od miejsca, w którem szukać go należy, i że powinni powrócić do punktu wyjścia, zrzucając z bark swoich „Volapük", żeby im po drodze nie ciążył.

Wł. Sabowski.

skalę, mająca rozsyłać swe wyroby do rozmaitych punktów odpustowych i jarmarcznych.

Kierownikiem i założycielem tej fabryki ma być podobno jeden z malarzy, który na malaturach tamtejszych dorobił się pewnego mienia, a teraz — niewdzięczny! — myśli wystąpić z groźną konkurencją przeciw miastu, które było źródłem jego dorobku.

= Odroczenie sprawy.

W dniu dzisiejszym w drugim wydziale karnym sądu okręgowego miała być sądzoną ciekawa sprawa o świadome nabywanie i korzystanie z fałszywych rewersów.

Do rozprawy ostatecznej jednak z powodu niestawiennictwa świadków nie przyszło i sprawa została odroczoną.

= Opóźnienie.

W dniu wczorajszym wieczorny pasażerski pociąg kolei wiedeńskiej spóźnił się z przybyciem do Warszawy o godzinę min. 15.

Powodem opóźnienia było wstrzymanie pociągu na stacji Baby z powodu przejazdu ekstrapociągu cesarza Niemiec.

= Rejent swatem.

W dniu wczorajszym w kancelarji jednego z rejentów spisywano kontrakt sprzedaży kamienicy, będącej dotychczas w posiadaniu pewnej wdowy.

Sprzedająca z usposobienia należy do osób wahających się na każdym kroku.

Chociaż więc z nabywcą panem *** punktacja była już spisaną, wdowa, namawiana przez jakiegoś faktora, w ostatniej chwili podnosi szacunek o 2,000 rubli.

Naturalnie że pan *** na to się nie zgadza.

Jak zwykle w podobnych razach następuje targ, do którego zresztą rejenci są już przyzwyczajeni.

Tym razem jednak pertraktacje stron były zbyt długie i zabierały wiele czasu.

Zniecierpliwiony rejent półżartem odzywa się do swoich klijentów.

— Ależ bo jesteście państwo oboje wolni i możecie się pobrać, wówczas kamienica będzie wspólna.

Słowa rejenta, żartem wypowiedziane, trafiły do przekonania pana ***, który bez żadnych wstępów oświadcza się o rękę wdówki.

Ta zwykle niezdecydowana, tym razem oświadczyny przyjmuje.

Oboje więc wyszli z kancelarji rejenta jako narzeczeni, zamawiając sobie jego pomoc przy spisaniu umowy przedślubnej.

= Także parada.

W dniu wczorajszym wpośród publiczności zebranej w jednym z teatrzyków ogródkowych, w drugim rzędzie krzeseł pomiędzy kwiatem ogródkowej młodzieży, zajmował z powagą miejsce zwykły posłaniec publiczny.

Fakt ten, dość niepowszedni, nasuwał rozmaite domysły, szeptano nawet, iż posłaniec wygrał główny los na loterji i nie zdążył jeszcze zmienić ubrania...

Ktoś jednak z najciekawszych sięgnął po informację i dowiedział się, iż pewien młodzian przybyły z prowincji, celem wesołego przepędzenia czasu, przybrał sobie do towarzystwa i posługi rycerza czerwonej czapki, którego też umieścił w teatrzyku obok siebie, aby go w każdej chwili mieć pod ręką..

To się nazywa szyk!...

= Fabryka herbaty.

W tych dniach policja wykryła w okolicy Grzybowa fabrykę herbaty, prowadzoną na wysoką skalę, jak to można było poznać z gotowego już zapakowanego wyrobu, oraz licznego materjału, składającego się z używanej herbaty, farb, fałszywych plomb itp.

Fałszerz został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, herbatę zaś zniszczono na miejscu.

= Za swoje.

Nocy dzisiejszej p. W., powracając do domu na Żelazną, dostrzegł pod ścianą zawiniątko, a w niem kwilące niemowlę płci żeńskiej.

W pierwszej chwili p. W. miał zamiar oddać podrzutka do Dzieciątka Jezus, lecz na prośbę małżonki zgodził się przyznać dziecię za swoje.

= Zapalczywe niewiasty.

W dniu wczorajszym na podwórze domu nr 59 na Gęsiej przyszedł handlarz Chaim J., z którym Paulina S. i Anna O. wszczęły rozmyślną kłótnię, a następnie zaczęły rzucać w niego kamieniami.

Biedny człowiek, kilkakrotnie zraniony w głowę, upadł zalany krwią i stracił przytomność.

Odwieziono go do szpitala, a zapalczywe kobiety zostały aresztowane.

= Na wodzie.

W dniu wczorajszym przewoźnicy Piotr K. i Andrzej B., płynąc łódką, wszczęli gwałtowną kłótnię a następnie bójkę.

Rezultatem było wpadnięcie obu do wody.

Tonących już wyratowali szczęśliwie inni przewoźnicy.

Obaj przewoźnicy ponieśli bolesne rany, które sobie wzajemnie zadali wiosłami.

= **Wypadki**.—Przy zdejmowaniu cegły z wozu na Marszałkowskiej kilkanaście sztuk zsunęło się i przygniotło dość ciężko obie nogi Janowi K. — Z okna domu pod nrem 28-ym na Grzybowskiej spadła doniczka kwiatowa i zraniła w głowę przechodzącą Karolinę P. — Na tej samej ulicy N., najechany przez wóz roboczy, uległ złamaniu nogi i ciężkiej ranie na głowie.

= Szkoły początkowe.

W gubernji wileńskiej istniało w r. z., jak widać z notatek urzędowych, 335 zakładów naukowych, a mianowicie 47 w Wilnie, 21 w miastach powiatowych i b. powiatowych oraz 267 w powiatach.

Liczba pobierających naukę wynosiła 16,441, a mianowicie 14,005 chłopców i 2436 dziewcząt.

Do 318 szkół początkowych uczęszczało 11,189 chłopców i 1309 dziewcząt.

= Handel zbożowy.

Z Nowej Aleksandrji (Puław) korespondent nasz pisze co następuje:

„Dziwnie anormalne stosunki panują obecnie w handlu zbożowym.

Gdy w miesiącu ubiegłym kupcy małomiejscy płacili za parę zboża, tj. korzec pszenicy i żyta po 10 rs., obecnie zakupują tylko pszenicę, której ceny dosięgają niepamiętnego już oddawna *minimum*.

I tak jeden z ziemian w puławskiem, zmuszony widocznie złym stanem stosunków finansowych do pozbycia się za bezcen zboża, sprzedał wielką partję pszenicy po *3 rs. 52½ kop.* za korzec.

Usposobieniem pewnem cieszy się obecnie tylko jęczmień; w naszych okolicach kupcy handlujący zbożem, ofiarują za korzec tego produktu 3 rs. 60 kop.

Na bruku ulic naszych osad wyrośli nawet w r. b. tacy handlarze, którzy kupują tylko naraz 4 korce rozmaitego zboża po pewnej, oznaczonej zgóry cenie.

Za korzec więc pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa płacą obecnie ci spekulanci domorośli ogółem 16 rs.

Handlarze prowincjonalni do najrozmaitszych uciekają się środeczków, aby tylko wyzyskać na swoją korzyść obecne przesilenie ekonomiczne i obniżkę cen zboża, spowodowaną świetnemi w Ameryce i Indjach urodzajami.

Nietylko przekupnie małomiejscy korzystają z obecnej stagnacji w handlu zbożowym, lecz również bogaci kupcy warszawscy starają się ciągnąć zyski wysyłając w tym celu na prowincję swoich ajentów.

Niektórym wprawdzie udaje się nabyć zboże prawie za bezcen, lecz są i tacy, którzy tracą na podobnych spekulacjach, gdyż usposobienie dla zboża staje się codzień bardziej niewyraźnem i niepewnem.

W tych dniach np. komisanci pewnej warszawskiej firmy handlowej zakupili we wsi Góra kilkaset korcy pszenicy, zapłaciwszy za korzec po 6 rs., taką bowiem cenę naznaczył im sam szef firmy.

Tymczasem w godzin kilka po zrobieniu zakupu, ajenci otrzymali telegram, odwołujący poprzednie rozporządzenie kupna, okazało się bowiem, iż za niższą daleko cenę mogą nabyć wielkie partje pszenicy w Warszawie.

Ze stratą przeto 30 kop. na korcu, komisanci odprzedali zakupioną ilość zboża pewnemu kupcowi w Nowej Aleksandrji (Puławach), który zakupił je tylko dlatego, iż zawarłszy umowę z właścicielem młynu we wsi Bochotnica pod Kazimierzem, zobowiązał się na mocy ugody dostarczać co tydzień do mielenia po 300 korcy pszenicy."

= Pożar.

Dziś o godzinie 4-ej rano, jak nam doniesiono telegraficznie, wybuchnął w Nowomińsku gwałtowny ogień, grożący całej dzielnicy miasta, która ocalenie swe zawdzięcza jedynie spokojności powietrza i energicznemu ratunkowi straży ochotniczej.

Spalił się tylko jeden wielki dom mieszkalny ze sklepami.

Straty dochodzą do 10,000 rs.

Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

= Zbrodnia.

Z Wilna korespondent nasz donosi co następuje:

„Straszliwa zbrodnia dokonaną została we wsi Dworzyszcze, w powiecie dziśnieńskim.

Wskutek zemsty osobistej, a jak niektórzy utrzymują, w celu rabunku, niewiadomy dotąd z nazwiska złoczyńca, wkradłszy się do chaty jednego z włościan, wsypał sporą ilość arszeniku do cebra, stojącego w sieni, z którego czerpano wodę do użytku domowego.

Cała rodzina włościańska, złożona z ośmiu osób, padła ofiarą zamachu.

Dwie dziewczynki, które wróciwszy spragnione z pola, najwięcej się tej wody napiły, skonały natychmiast w okropnych męczarniach.

Reszta rodziny używająca wody w potrawach zostaje w stanie bliskim śmierci.

O ratunku na razie mowy być nie mogło, gdyż włościanie nie wpadli zrazu na myśl o zatruciu; zresztą w pobliżu nie było żadnej pomocy lekarskiej."

ZE ŚWIATA.

× **„Wisła".** Zapowiedziane pod tym tytułem wydawnictwo zbiorowe na rzecz powodzian galicyjskich, jak nam donoszą z Krakowa, ma się ukazać w końcu b. m. lub na początku października. Jednym z głównych kierowników wydawnictwa jest znany tłumacz Słowackiego, p. Juljusz Mien, którego stosunkom głównie „Wisła" zawdzięczać będzie współudział najpierwszych powag literackich i artystycznych Europy, jak Hugo, Rénan, Zola, Daudet, Saint-Saëns, Makart, Des Los Rios i wielu innych francuzów, włochów i niemców. Licznie też będzie reprezentowany świat polski, szczególniej artystyczny. Wydanie ma być ozdobne, papier piękny, reprodukcje Angerera, stronic *in folio* przeszło 30. Cenę, wynoszącą 1 złr., od 10-go września r. b. podwyższono do 1 złr. 50 c.

× **Kamień węgielny** pod kościół na byłych szańcach tureckich w Wiedniu położony został uroczyście dnia 15-go b. m.

× **Nowe Figaro**, tak, ale to kubek w kubek do paryskiego prototypu podobne zacznie niebawem wychodzić... w Wiedniu. Jako wydawców wymieniają głośnego finansistę oraz byłego posła przy jednym z zachodnich dworów. Kapitał żelazny nowego pisma, którego tytuł ma brzmieć *Die heutige Zeitung*, wynosi pół miljona złr. Najwybitniejsi dziennikarze, a zwłaszcza feljetoniści wiedeńscy, przyjęli współpracownictwo. Format, układ i sposób prowadzenia ma do najdrobniejszych szczegółów wzorować się na słynnem paryskiem wydawnictwie. Słowem... „dwa na słońcach swych przeciwnych bogi".

× **Album literatów.** W Niemczech zawiązał się komitet celem wydania książki zbiorowej, która zawrze w sobie aforyzmy, urywki itp. wszystkich, ale to wszystkich bez wyjątku literatów niemieckich. Pytanie: a w ilu tomach?

× **Antoni Rubinstein** zjeżdża w tych dniach do Berlina i osobiście weźmie udział w wykonaniu ostatniego swojego utworu „Raj utracony".

× **Nowy utwór** niestrudzonego Juljusza Verne opuści niebawem prasę p. t. „*L'Archipel en feu.*"

× **Telemetrograf.** Tak ochrzczono nowo wynaleziony przyrząd ułatwiający obliczenie przestrzeni oddzielającej forpoczty wojsk podczas kampanji. Próby odbyte niedawno pod Paryżem wydały zadawalniające rezultaty.

× **Olbrzymi pożar** wybuchnął dnia 7-go b. m. w składach drzewa, ciągnących się wzdłuż rzeki Cuyahoga w stanie Ohio. Spłonęło wszystko drzewo na przestrzeni kilku kwadratowych mil angielskich nagromadzone. Widok, przy wietrze gwałtownym był wspaniały, ale o ratunku i mowy być nie mogło. Przybyła straż ogniowa salwować się musiała ucieczką, wrzuciwszy sikawki do rzeki, by je od spłonięcia uchronić. Siedmnaście tysięcy robotników wskutek pożaru pozostało bez chleba.

Nekrologja.

† Ś. p. Anna z Szemplińskich **Czarnocka,** wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich i obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 81. przeniosła się do wieczności w dniu 15-ym września 1884 roku. Pozostały syn, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 17-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1060—

† Ś. p. Ludwika **Wróblewska,** matka urzędnika drogi żelaznej warszaw.-wied., po długich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 76. Pozostały syn, oraz wnuki i prawnuki zapraszają na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 17-ym września, to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2931—

† We środę, to jest dnia 17-go września r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Henryka hrabiego **Łubieńskiego,** b. wice-prezesa Banku Polskiego, odprawione zostanie za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostali: syn, córka, wnuki i prawnuki uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2926—

† Dnia 17-go września, tj. we środę, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Korabitów Ostrowskich **Szołowskiej,** na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2925—

† Dnia 12-go b. m. w Iwoniczu w Galicji, wobec najbliższej rodziny, ks. Podgórski z asystą ks. Sossa, odprawili mszę żałobną za spokój duszy ś. p. Jana **Gautier,** zmarłego przed kilkunastu laty w Warszawie. —1061—

† Wszystkim łaskawym krewnym, znajomym i kolegom, którzy oddali ostatnią przysługę drogim szczątkom męża mego i ojca naszego, składamy serdeczne Bóg zapłać.

—2930— **Emilja Jezierska z synem i córką.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 14-go września. — *Nowosti* piszą: „Jak zapewne czytelnicy pamiętają, zjazd monarchów w Skierniewicach jest już trzecim zjazdem trzech Cesarzów w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Pierwszy odbył się w Warszawie w roku 1860-ym, a następny w Berlinie w roku 1872-im. Podczas przerw między temi zjazdami zmieniały się okoliczności polityczne i kierujący ministrowie. Jeden tylko ks. Bismark pozostaje niezmienionym ze swojemi politycznemi dążeniami. Jakiemikolwiek byłyby nasze zapatrywania na zadania tego męża stanu, musimy przyznać, że Rosja dotąd na zjazdach cesarskich musiała zachować ważne dobro — pokój ze swoimi zachodnimi sąsiadami. Były chwile kiedy się zdawało, że wojna z Austrją lub Niemcami jest nieuniknioną, ale niepokojące obawy rozwiązywały się zawsze pomyślnie na zjazdach osób panujących, które zabezpieczały Rosji pokój na krótszy lub dłuższy czas. Istnieje zatem wszelka zasada do pokładania również i w obecnym zjeździe nadziei w tym kierunku. Warunki, na jakich pokój będzie zabezpieczony, na długo jeszcze pozostaną nam nieznanemi, ale sam już ten fakt, że zjazd przychodzi do skutku, jest dowodem, że porozumienie jest możliwem, powiemy nawet, już osiągniętem. W ostatnich czasach właściwie nie zaszły takie fakta, któreby mogły stać się powodem poważnych nieporozumień między trzema sąsiedniemi cesarstwami. Pewne naprężenie w stosunkach między Rosją a Niemcami usunął jeszcze zjazd gdański, a stosunki Rosji z Austrją nie przybierały w ostatnich latach ostrego charakteru, tak, że wojny austro-rosyjskiej nie poczytywano za możliwą. Pomimo to od roku 1872-go zaszły widać w Europie rozmaite zdarzenia, wymagające widocznie przedyskutowania i rady. Należy zapobiedz na przyszłość możliwości niebezpiecznych komplikacyj. Tym więc sposobem zasadniczy cel zjazdu trzech Cesarzów, jak przypuszczać można, leży nie w usunięciu istniejących zawikłań, ale raczej w ułożeniu programu na przyszłość. Przy różnorodnych wewnętrznych robotach we wszystkich trzech cesarstwach, dla kierujących mężów stanu jest rzeczą niezmiernie ważną zapewnić się, iż kłopoty zewnętrzne nie utrudnią toku owych robót. Cała polityka stronników berlińskich widocznie jest zwróconą ku temu celowi. Książę Bismark izoluje mocarstwa, nie chcące przystąpić do ligi pokoju, a z drugiej strony stara się utrwalić węzły łączące z Niemcami te mocarstwa, które do owej ligi przystąpiły. Ponieważ wola Niemiec nie spotyka opozycji ze strony mocarstw tej ostatniej kategorji, przeto ligę pokoju przy obecnych okolicznościach można uważać za trwałą. Taki jest ogólny charakter teraźniejszego zjazdu trzech Cesarzów. Co się zaś tyczy oddzielnych kwestyj wymagających przedyskutowania i rady, o tem mówiliśmy już w jednym z poprzednich artykułów w tej materji. Między owemi kwestjami zwraca obecnie na siebie szczególną uwagę zajście francusko-chińskie. Położenie Francji, nie bacząc na optymistyczne zapewnienia p. Ferrego, wydaje się dość trudnem. Głośne bombardowanie Fu-Czeu i Kinpaju nie wywarło oczywiście dostatecznego wrażenia na rządzie chińskim, który nietylko nie okazuje się skłonnym do uczynienia zadość żądaniom Francji, lecz owszem przeciwnie przystąpiło do energicznych uzbrojeń dla stawienia Francji oporu. Rozwinięcie zatem francuskich operacyj wojennych na dalekim wschodzie okazuje się niezbędnem, a jednocześnie przewidywać należy, że wojna na dalekim wschodzie przez długi czas będzie wyczerpywała wojenne i finansowe zasoby Francji. Prócz tego niemniej ważnem następstwem wojny francusko-chińskiej będzie wzmaganie się nieprzyjaznego stosunku między Francją i Anglją. Lubo p. Ferry twierdzi, że „„pokój z Anglją jest rzeczą wielce cenną dla obydwóch krajów i dla całej Europy””, ale zagraniczna jego polityka jest wręcz przeciwna tym własnym jego słowom. Być może, że Rosja więcej niż ktokolwiek uznaje prawdę, mieszczącą się w słowach p. Ferrego, i dlatego też jest bardzo prawdopodobnem, że na zjeździe trzech Cesarzów będą się toczyły narady nad tem, w jaki sposób jaknajprędzej można położyć koniec wojnie francusko-chińskiej—czy narady mogą mieć pomyślny rezultat, o tem niestety można wątpić.”

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Lwów 15-go września. — Namiestnik i marszałek krajowy zgodzili się na to, aby sejm galicyjski został zamknięty w dniu 22-im października.

Bruksella 15-go września. — *Gazette de Bruxelles* potwierdza, że król sankcjonował prawo szkolne i wzywa liberałów, aby się zachowali spokojnie. Ze strony policji i żandarmerji przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności; w tym samym celu wysłano żandarmów do sąsiednich miejscowości.

Paryż 15-go września. — *Journal des débats* donosi, że p. Ferry podczas feryj swoich zrobi wycieczkę do Niemiec i spotka się z księciem Bismarkiem w Friedrichsruhe.

Londyn 15-go września. — *Times* piszą o zjeździe trójcesarskim: „Dzisiejsze spotkanie monarchów uprawnia do przypuszczenia, że pokojowi Europy dane zostaną nowe rękojmie. Co do Anglji, może ona zjazd ten powitać z radością (?) w przekonaniu, że w Skierniewicach nic nie zajdzie takiego, coby interesom Anglji w jakikolwiek sposób zaszkodzić mogło lub wprowadziło ją z jakiemkolwiek mocarstwem w kolizję.”

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lwów 16-go września.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu poseł Hausner uzasadniał swój wniosek, żądający zbadania nowego statutu organizacyjnego kolei państwowych pod względem jego wpływu na stosunki krajowe. Mówca potępia wiejący zeń duch centralizmu, który szkodliwym jest nawet dla interesów strategicznych. Na państwowych kolejach galicyjskich obsadzają nawet posady budników częstokroć niemcami. Statut nie uwzględnił najskromniejszych życzeń kraju. Poseł Hausner proponuje odesłanie swojego wniosku do osobnej komisji. Poseł hr. Alfred Potocki twierdzi, że badanie skutków nowej organizacji w obecnej chwili byłoby jeszcze przedwczesnem, wnosi przeto odesłanie sprawy do wydziału krajowego i żąda imiennego głosowania. Wniosek Hausnera popierają Jaworski i Chrzanowski, Potockiego hr. Tarnowski. Sejm przyjmuje wniosek Hausnera 54 głosami przeciw 50. Poseł Józef hr. Męciński uzasadnia następnie wniosek reformy ustawy drogowej.

Lwów 16-go września.

Powszechne oburzenie wywołało tu zgermanizowanie klasztoru oo. dominikanów. Gdy wskutek zaprowadzenia ścisłej obserwy dotychczasowy przeor klasztoru, ksiądz Lickendorf, złożył swój urząd, w miejsce jego zamianowano niemca, księdza Conrada, syndykat zaś klasztoru posiadającego trzymiljonowy majątek oddano w ręce także niemca, Heindla. Dzienniki tutejsze potępiają surowo zmiany.

Lwów 16-go września.

Uzupełniający wybór posła do rady państwa z miasta Lwowa odbędzie się w pierwszych dniach listopada.

Rzym 16-go września.

Baron Courcel powstrzymał swój wyjazd do Paryża, aż do powrotu księcia Bismarka ze Skierniewic. Spodziewaną jest nowa konferencja ambasadorów w Berlinie

Zjazd cesarski w Skierniewicach.

Skierniewice dnia 16-go września

Dzisiaj zrana, zamiast zapowiedzianych łowów, odbył się przed pałacem przegląd dwóch batalionów pułków; austrjackiego i pruskiego, stanowiących wartę honorową. Monarchowie mieli mundury rosyjskie. Ks. Bismark wystąpił w mundurze kirasjerskim, hr. Kalnoky w huzarskim. Najjaśniejsza Pani, w otoczeniu Ich Cesarskich Mości Wielkich Książąt, przyglądała się przeglądowi ze wzniesienia. Najjaśniejszy Pan przeprowadził obydwa bataljony, poczem cesarz Franciszek Józef przeprowadził własny bataljon, a cesarz Wilhelm własny. Wojsko postępowało szybkim krokiem. Z przeglądu zdjęto fotografję. Ks. Bismark wyszczególnił rozmową korespondenta *Kölnische Ztg.*, Pawła Lindaua. O godzinie pierwszej z południa Monarchowie udali się do zwierzyńca na polowanie. Cesarz Franciszek Józef jechał z Najj. Panią, cesarz Wilhelm w stroju myśliwskim. Najjaśniejszy Pan miał również ubranie myśliwskie w rodzaju narodowo-rosyjskim. Przy bramie tryumfalnej powitała Monarchów reprezentacja miasta. Trzej ministrowie: ks. Bismark, hr. Kalnoky i p. Giers cofnęli się do wspólnego gabinetu o godzinie dwunastej i zabawią tamże do piątej. Obiad dworski zapowiedziany został na godzinę szóstą, teatr na pół do dziewiątej. Odjazd cesarza Wilhelma nastąpi jutro z rana o godzinie dziewiątej, odjazd cesarza Franciszka Józefa o godzinie dziesiątej.

Petersburg 16-go września.

Journal de St.-Pétersbourg z powodu zjazdu Cesarzów w Skierniewicach mówi: „Fakt dziejowy spełniający się w Skierniewicach góruje nad całem położeniem politycznem. Monarchę Rosyjskiego odwiedzają dwaj cesarze, niemiecki i austrjacki. Cesarz Franciszek Józef po raz pierwszy, odkąd dźwiga koronę, odwiedza Najjaśniejszego Pana, a ten akt grzeczności jest nowym dowodem jaknajlepszych stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Cesarz Wilhelm, bez względu na swój wiek sędziwy, podjął utrudzającą podróż, ażeby oddać wizytę złożoną mu przez Cesarza Wszech Rosji w Gdańsku. Obecność jego nadaje stanowcze znaczenie zjazdowi trzech Cesarzów, ściśle złączonych węzłami przyjaźni i polityki ogólnej, mającej na celu pokój wewnętrzny i uspokojenie powszechne. Oto jest powód, dla którego zjazd trzech Cesarzów pojmowany będzie na całym świecie, nie jako punkt wyjścia dla nowej sytuacji, ale jako uświęcenie szczęśliwie istniejącego stanu rzeczy, jako dowód zupełnej jednomyślności we wszystkich wielkich kwestjach, zaprzątających opinję publiczną i jako nowa rękojmia powszechnego pokoju. Od tej chwili wszelka nowa kwestja nie znajdzie rządów trzech mocarstw odosobnionemi lecz zjednoczonemi postanowieniem wspólnego działania tam, gdzie ich interesa zgadzają się z sobą, a godzenia z sobą tychże interesów tam gdzie one się różnią, i bronienia tym sposobem najwyższego interesu powszechnego pokoju. Zjazd trzech Cesarzów, to nowy i drogocenny dowód zgody między trzema cesarstwami i pokojowej ich polityki, która ściśle przestrzegając praw cudzych i wymagając jednie zupełnej wzajemności pod tym względem, występuje wszędzie w duchu pojednania i uspokojenia, a zarazem bacznie śledzi podziemną działalność wrogów ustanowionego porządku i wichrzycieli, dla których anarchja i zniszczenie wszelkich od wieków istniejących urządzeń stanowi ostatni wyraz rozwoju ludzkości.”

Cholera.

Ostatnia poczta.

Rzym 14-go września. — Gmina republikańskiego miasta Forli wyraziła jednomyślnie królowi podziękowanie za dowody heroizmu, złożone w Neapolu. Cały kraj przejęty jest wzruszeniem, pełnem zapału, które objawia się tysiącami telegramów, nadchodzących do króla. W Neapolu gorąco ustąpiło i cholera słabnie.

Rzym 14-go września.—Biuletyn z dnia 13-go b. m. W mieście Neapolu zachorowało osób 642. zmarło 348; w okolicy zachorowało 17, zmarło 23 W Spezji zachorowało 38, zmarło 28; w innych miejscowościach zachorowało 74, zmarło 31.

Neapol 14-go września. — Bawiący tutaj minister spraw zewnętrznych, Mancini, dostał lekkiego ataku cholery.

Madryt 14-go września.—Wczoraj zmarło w Hiszpanji na cholerę osób 13.

Telegramy.

Neapol 16-go września.

Od niedzieli do poniedziałku w południe zachorowało na cholerę osób 536, zmarło 276.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 15-ym września roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Kaczenowski, Kanonja,—Zajdlin, hotel Wenecki,—Poniatowska, Chmielna 80,—Pańska 1185/59a,—Zofja i Ardalion Kalininy, Wola 6, kozacki pułk,—Bojewski, Wilcza 24,—Kusociński, Wspólna 6,—Hipolit Marendowski, Mylna,—Kapłun, Nalewki 15,—Gunlerin,—Köhler, muzyk, Bednarska 12,—Hegner, Aleja jerozolimska 1.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

WIELKI. Jutro: „Trubadur".—LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Montioye". Jutro: „Podróżnik", „Bracia Maucroix" i „Świeczka zgasła". — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Dwaj złodzieje", Rocznica ślubu" i „Bańki mydlane". Jutro: „Życie paryskie".

Dom Bankierski RADZISZEWSKI i S-ka.

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście
HOTEL EUROPEJSKI.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych.
Wymiana walut, banknotów i monet zagranicznych.
Asekurowanie pożyczek premjowych I-ej i II-ej emisji.
Oraz różne operacje wchodzące w zakres banku, handlu, przemysłu i tranzakcyj hipotecznych.

Telefonu nr 394. (2798)

— ***Uniwersytecka klinika oczna***, mieszcząca się czasowo w szpitalu św. Rocha. Profesor ***Wolfring*** udziela porady chorym na oczy ***bezpłatnie*** codziennie od 12 do 1½. (1058)

— Dr ***Erlich***, akuszer, powrócił do Warszawy, (Elektoralna nr 4). (1047)

Dr W. Kapliński powrócił do Warszawy. ***Orla nr 2***, przyjmuje od godziny 4 do 6-ej. (2880)

2835 D-ta amerykański ***M. H. Neumark.*** Wstawia zęby po rs. 2 sposobem przez obecne powagi dentystyczne za najlepszy uznanym. Tłomackie nr 9.

Dentysta J. Abramowicz

róg Granicznej 2 i Królewskiej 14. Wstawia sztuczne zęby, plombuje etc., przyjmuje od 10—7. (959)

— ***Robert Stichel***, magister weterynarji, powrócił z zagranicy i mieszka Świętokrzyska 22, dom Adolpha. (2921)

— Wilhelm ***Troschel***, profesor śpiewu, powrócił do Warszawy. Chmielna 13a. (2922)

— Profesor śpiewu, Leopold ***Sterling***, powrócił do Warszawy. Elektoralna nr 20. (2853)

— Antoni ***Sygietyński***, prof. Inst. muzycznego, przeprowadził się na ulicę Kruczą nr 2a (róg Wilczej). (2893)

Eugenjusz Pankiewicz, artysta muzyk, powrócił do Warszawy. ***Ulica Sienna nr 4h.*** (2900)

Jan Kleczyński, profesor fortepianu, powrócił do Warszawy, mieszka ulica Sienna nr 13. (1052)

Potrzebna jest
suma rs. 27,000
na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Paszkowicza, Krakowskie-Przedmieście nr 77. (2876)

— Dr med. ***St. Kondratowicz*** (Marszałkowska 49) powrócił do Warszawy. (2803)

— ***Leon Aloizy Rotwand***, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. (1053)

— Pp. ***Bolesław Leszczyński i Zielezinska***, fotografowali się w zakładzie fotograficznym ***Leonard & C-ie***, dawniej M. Fajansa, Krak.-Przedm. nr 52, jako Tumry i Aza z dramatu „Chata za wsią". (2927)

Ewa Łapińska,

właścicielka fabryki kwiatów przy ulicy Niecałej nr 7 (gdzie Lecznica). Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła magazyn w najświeższe modele. Ceny umiarkowane. (2856)

Zarząd
drogi żelaznej nadwiślańskiej

Z dniem 8 (20) lipca r. b., wprowadzony został w wykonanie dodatek II-gi do taryfy bezpośredniej komunikacji towarowej, pomiędzy stacjami niektórych dróg austrjackich i stacjami Iłłowo-Mława transito, w kierunku przez Granicę-Warszawę. (1057)

Kantor
Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego i Fabryki Tektur
przeniesionym został
do domu nr 8 przy ul. Erywańskiej (plac Zielony)! 893

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 16-go września 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.45	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.84	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.30	—.—
„ „ „ „ m.	97.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.25	—.—
„ „ „ II	92.60	—.—
„ „ „ III	92.25	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.80	—.—
„ „ małe	87.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93 60	—.—
II „ „ rs. 100	93.60	—.—
III „ „ rs. 100	93.60	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	90.80	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 116⅔
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 229⅙.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 187½
Od Listów likwidacyjnych kop. 115⁵⁄₉

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 16-go września 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	600	630
„ „ pstra i dobra	—	—	640	650
„ „ biała . . .	—	—	—	660
„ „ wyb. (nowa)	—	—	675	680
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	525
„ średnie (nowe) .	—	—	490	505
„ wadliwe	—	—	450	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 141 f	—	—	300	350
Gryka . . . . . . 202 f	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	25	28	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 16-go września 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 60
„ wiadro rs. 7 kop. 99⁵

Tygodnik Ilustrowany, 2241

Najdawniejsze Pismo Polskie Obrazowe,
poświęcone
Życiu społecznemu, Literaturze, Nauce, Sztuce i Belletrystyce,

Nr 39

wyszedł z druku i zawiera:

Artykuły: Od redakcji. — Paweł Gorini, przez dra A. Wołyńskiego. „De Deo cum Deo" przez Klemensa Podwysockiego.—Listy Jordana do pana Jana. IV.—Od kolebki do mogiły, opowiadanie przez J. I. Kraszewskiego (dalszy ciąg). — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz.—Przegląd polityki zagranicznej.—Kronika paryzka.—Anna Cylejska, dramat w pięciu aktach, przez Juljusza Bema (dalszy ciąg). Jan Kochanowski, wizerunek piórem skreślony, przez Adama Bełcikowskiego (dalszy ciąg).—Lawaterz w Nieszawie, przez A. Głębockiego. — Silva rerum. — Pasteur i Koch, oraz badania ich nad chorobami zakaźnemi, przez A. Malinowskiego (dalszy ciąg).

Dodatek. Andor, romans Roberta Byr'a, przekład F. Sulimierskiego (arkusz 11-ty).

Ryciny: Paweł Goryni.—Z powodzi, rysunek Juljusza Kossaka.—Lawaterz w Nieszawie, rysunek A. Głębockiego.

Prenumerata wynosi:
w WARSZAWIE: kwartalnie, rs. 2; — półrocznie rs. 4,—rocznie rs. 8.
w Cesarstwie i na prowincji: Kwartalnie rs. 3, półrocznie rs. 6, rocznie rs. 12.

Mamontowe Mydło.
HYCIENICZNE.

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płeć, jak Mydło Mamontowe; skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena **45** kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę.

Na każdym kawałku powinna być 6 kolorowa marka z podpisem Dobrzańskiego. W Warszawie, w Perfumerjach: Krakowskie-Przedmieście № 83; Leona, Nowo-Senatorska № 4; Dobrzańskiego, ul. Nowy-Świat № 41; w Kijowie i Rydze, w jego własnych sklepach i filjach jego handlu. 2130R

W osadzie fabrycznej "GUZÓW"

skradziono zegarek

złoty, damski, w 2 kopertach, firmy „Tobias w Genewie," opatrzony № 22691 i monogramem E. F. z dewizką złotą z kwaścikiem.— Uprasza się pp. **Zegarmistrzów i Jubilerów** o zwrócenie uwagi na takowy a w razie zatrzymania o uwiadomienie do Guzowa przez Rudę Guzowską, pod adresem

J. K. Fraedrich. 2240R

Francuzka

wysoko wykształcona, poszukuje osobnego pokoju przy rodzinie zamożne i uprasza o złożenie dla niej adresu pod lit. S. R. 10, w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2243r

Dnia 14 b. m. zgubiono

Bransoletkę złotą,

wysadzaną turkusami, wraz z łańcuszkiem i pierścionkiem. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Złotą № 15, mieszkania 4, za wynagrodzeniem. 3071

Dla Rodziców.

Stancja dla uczniów u b. nauczyciela rządowego, wraz z konwersacją i pomocą naukową. Zgoda № 1, bez litery, mieszk. 2. 3076

WYNALAZEK 3079

obiecujący znaczne korzyści, jest do sprzedania. Dobra № 10, (róg Drewnianej), mieszk. 6.

E. TAUBE & S-ka
KIJÓW. 2245R

Kupno i Sprzedaż Zboża.

Bezpośredni stosunek z producentami.

Są do wynajęcia 2 Pokoje

ze zlewem, wodociągiem, piwnicą i górą; za cenę umiarkowanie nizką, przy ulicy Chmielnej № 25, mieszk. 14. 3037

Potrzebną jest CYTRA

Wiadomość przy ulicy Brackiej № 4a, mieszk. 5.—Zastać można od 7 wieczorem. 3035

Apteka w Szawlach

jest do sprzedania z ustaloną renomą. O szczegółach dowiedzieć się można, listownie adresując do dr Leopolda Bartoszewicza, m. Szawle, w gub. Kowieńskiej. 2999

Własnego wyrobu:

Dyma i Nankin pąsowy na pościel.
Dreliszek biały i kolorowy na kalesony.
Barchan biały i kolorowy i wiele in. tow.
oraz Kołdry gotowe, od rs. 5 kop. 50.
Tybetowe, od rs. 7 kop. 50.
Przyjmują się Kołdry do szycia.
Wata z własnej fabryki i najlepszy Puch edredonowy na funty i arkusze.
3018 **Podwal № 7.—R. KOECHER.**

Codzienne **urzędowe Wrocławskie**

Sprawozdania zbożowe

z rynku i giełdy tygodniowemi sprawozdaniami produktowemi.

ABONAMENT kwartalny.
2 razy tygodniowo z przesyłką rs. 2.—
codziennie, „ rs. 4.50
przyjmuje administracja 2216R
w Drukarni Lindnera, Wrocław.

LEKCJE BUCHHALTERJI 2991

udziela DAWISON, upoważniony przez warsz. okręg nauk.—Marjańska 2B.

Nagrody rs. 10.

W dniu wczorajszym zgubione zostało okrycie Dolman dżetowy, przejeżdżając ulicami: Świętokrzyzką, Placem Zielonym, Marszałkowską, Królewską, Graniczną Bagno, Zimną Elektoralną na Chłodną. Łaskawy znalazca zgłosi się na Warecką № 7, mieszk. 29. 3069

Jest do sprzedania 3042



FAETON

nowego fasonu, lekki i Wolant lekki do wsi i miasta na jednego i parę koni. Leszno № 13.

Fabryka Wyrobów Papierowych

PAPETERIE
Leszno Nr 12,

poleca pp. handlującym swoje wyroby. 2959



WYPRZEDAŻ
Stadniny Jaryczowieckiej

pełnej krwi arabskiej **hrabiego Juljusza Dzieduszyckiego**, składającej się z 16 klaczy, matek, 5 ogierów i 30 młodzieży, odbędzie się d. 30 Września r. b., z wolnej ręki w Jaryczowcach stacja kolei, telegrafu i poczta Zborów. Na żądanie wyszle zarząd dóbr Zborów konie po panów kupujących do stacji kolei. 2210R

Nr 11. 3059

Skład Masła i Grzybów
w Bazarze na Grzybowie

Kwiecińskiej,

Masło świeże i solone, prawdziwe Litewskie w wyborowym gatunku i w znacznej ilości z czem polecam się Szanownej Publiczności.

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„Ksawera"

przy ulicy MURANOWSKIEJ Nr 4.

poleca KROCHMAL i PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 28

WIKTOR WALIGÓRSKI

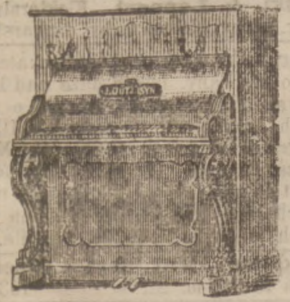
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH I FARB

Nowy-Świat № 42, ma zaszczyt polecić:

Oliwę Nicejską i Prowancką.
Ocet stołowy.
Ocet kuchenny.
Ekstrakt i Essencję octową.
Sól kuchenną.
Oliwę do palenia.
Krochmal w rożnych gatunkach.
Farbkę do bielizny.
Farby olejne.
Zaprawy do podłóg. 2185R

PERFUMY.

Elektoralna Nr 6.



Fabryka Fortepianów i Pianin
JANA DÜTZ,
Elektoralna Nr 6,

posiada **Fortepiany i Pianina** najnowszej konstrukcji, odznaczające się tonem silnym i grą elastyczną;—sprzedaje po cenach przystępnych. — Fabryka przyjmuje reperacje i strojenia, które najakuratniej się wykończają. 2146R

Elektoralna Nr 6.

WINOGRONA BADEŃSKIE

KURACYJNE, codziennie nadchodzą świeże do handlu

JANA BARTOLD,

Marszałkowska № 50a, nie dochodząc Świętokrzyzkiej. — Filja **Nowy-Świat № 39,** dom p. Lewentala. 3074

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców, iż przy ulicy Smoczej pod № 4, otworzoną została jedno-klasowa

żeńska Szkoła,

w której zapis uczennic odbywa się 1-go i 15-go każdego miesiąca. 3072

Do wynajęcia

3078

każdego czasu lub od 1 Października r. b., w świeżo wykończonym domu od placu św. Aleksandra i Wspólnej, różne

Sklepy i Mieszkania

składające się z 7, 5 i 4 pokojów z przedpokojami, pasażami, kuchniami, waterklozetami i łazienkami, urządzenie gazowe, dzwonki elektryczne i telefoniki, z wszelką wygodą i komfortem. ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 11 (23) bieżącego miesiąca Września, o godz. 10 rano w Zarządzie Warsztatów Inżynierskich w Warszawie, odbędzie się licytacja na sprzedaż rzeczy do robienia mundurów potrzebnych, wyszłych z użycia.

Życzący takowe nabyć zechcą się do Cytadeli zgłosić, w czasie powyżej oznaczonym. 2252r

---

Lekcje Tańców

udzielam. Nowy-Świat № 53.—**R. Chronowski**, art. baletu Teatr. Warsz. 3073

Kapitalisty

2247R

poszukuje się do założenia zakładu przemysłowego, przynoszącego rocznie 70,000 flor. Kapitał potrzebny w kwocie **80—100,000 flo[illegible] [illegible]skawe oferty adresować po[illegible] F. D., do biura ogłosze[illegible] Rajc[illegible]na i Frendlera, Senatorska № 18** w Warszawie.

TECHNIK.

z powodu ukończenia robót. technik, praktycznie wykształcony, poszukuje zajęcia jako podprzedsiębiorca lub kierujący robotami budowlanemi, inżeniersko-budowlanemi, ziemnemi, kolejowemi lub t. p.—Oferty uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 18 pod adresem „Technikowi." 2244R

Specjalny Handel Nabiału,

CHMIELNA № 4, 3053

poleca **MASŁO świeże** wyborowe z dom. **Nowodwory, Gózow, Zielonej** i innych celniejszych gospodarstw krajowych.

MASŁO solone od 30 kop. funt, oraz wszelkie inne produkta nabiałowe.

Kosztowały rs. 1,200, a są do sprzed. za rs. 400

Meble dębowe

stołowe, zaraz. Kozia № 42, w kawiarni. 3081

Handel Towarów Kolonjalnych

z wyrobioną klijentelą, istniejący od lat 20, z urządzeniem, bez towarów, do odstąpienia—Wiadomość ul. Ciepła № 1, mieszkania 16. 3070

Pozostawiono do sprzedania

Karetę dwu-osobową,

mało używaną, oraz **Koczyk** zdatny do wsi i miasta. Wiadomość powziąć można **w fabryce powozów Karola Bergera, ulica Leszno № 6.** 2250R

Do odstąpienia z powodu wyjazdu

Mieszkanie,

ciepłe i suche: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, trzy schowanka, piwnica. Tamże do sprzedania meble różne, wanna, prysznic, łóżka żelazne. Ulica Krucza № 2b, mieszk. 6. 3080

Dnia 9 (21) i 10 (22) Września będą się sprzedawać

Konie wybrakowane,

w Łazienkach, w koszarach konnej artylerji.—Tamże jest do sprzedania koń gniady wierzchowy, dobrze ujeżdżony, chodzący i pod damskiem siodłem. 3077

BADEŃSKIE WINOGRONA.

Dziś otrzymalismy pierwszy transport **Winogron Badeńskich,** do kuracji używanych, i takowe już stale codziennie do handlu naszego nadchodzić będą.

Zawiadamiając o tem naszych Szanownych Odbiorców w miejscu i na prowincji, nadmieniamy, że winogrona każdodziennie u nas nabywać można na kosze, w ilościach z góry zamówionych, aby bez przerwy każdy handel mogł swoim klijentom odpowiednio żądaną ilość dostarczyć.

Sprzedaż detaliczna na kosze i funty, od godziny 8-ej rano.

Na abonamenta z odsyłką do domów przyjmuje handel zamówienia.

HANDEL BRACI WRÓBEL.

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 1, obok kościoła S-go Krzyża. 2251r

---

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczniów do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C. 12416

Bona niemka potrzebna na demi-place. Ulica Leszno № 3. od frontu, 2-e piętro, od godz. 2-ej po południu. 2163

Uczennica Inst. Muzycznego z patentem, udziela lekcji muzyki i śpiewu tanio, Marszałkowska 60, w składzie mebli. 14058

Potrzebny jest zaraz uczeń 6 lub 7 klasy do ucznia pierwszej klasy, za pokój. Pańska № 56, m. 4. 14039

Nauczycielka z wyższym patentem, po ukończeniu instytutu w Petersburgu, poszukuje lekcji, posiada muzykę, Wspólna 9, mieszk. 5. 14029

Do wspólnej nauki potrzeba dwoje dzieci od lat 7 do 12. Tamże jest pokój do odnajęcia. Wiadomość Wspólna № 32, m. 8. od godz. 9 do 5. 14027

Angielskiego języka lekcyj i konwersacji a także zbiorowe każdodziennie udziela Berger, ul. Złota 13A, mieszkania 8. 14047

Uczeń który ukończył 6 klas, życzy sobie chociażby za jaknajmniejszą pensję wyjechać na wieś, dla przygotowywania chłopców do gimnazjum. Oferty proszę składać w kantorze Kur. **Warsz. pod lit. W.** W. 6. 14017

Student mówiący po niemiecku poszukuje lekcji lub korepetycji. Nowogrodzka № 3, mieszkania 7. 14019

Potrzebną jest zaraz na wieś w bliskości Warszawy do 8-letniej dziewczynki nauczycielka polka z konwersacją francuzką i początkami muzyki. Wiadomość Róg Kruczej i Żurawiej № 14, u gospodarza domu. 14025

Demi-place dla francuzki. Wiadomość róg ulicy Szpitalnej i Chmielnej w składzie nici Nelly. 14026

Student uniwersytetu wydziału filologicznegs, poszukuje korepetycji. Wiadomość w księgarni W. Idzikowskiego, Marszałkowska № 32. 14015

Bona niemka z metodą freblowską, poszukuje obowiązku. Adresować proszę: pani Friedlender, Sonnenstrasse 25, 1-sze piętro. Breslau. 13957

Bona niemka, nie mówiąca po polsku, z dobremi świadectwami, potrzebna jest do 2-ch małych dziewczynek, Radwański. Podwale 20, od godziny 4—7 po południu. 13967

Mieszkanie z całem utrzymaniem dla panien uczęszczających do zakładów naukowych. Ulica Bracka № 15, m. 5. 13968

Panienka która ukończyła pensję 6-klasową, życzy sobie udzielać korepetycji i zarazem początków muzyki na swoim fortepianie. Wiadomość: ul. Śliska № 5, mieszkania № 4, 1-e piętro. 13978

Lekcje muzyki, teorji i harmonji udziela nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Ordynacka № 6, mieszkania 20. 13888

Młoda osoba posiadająca patent gimnazjum III, z wyższą muzyką, poszukuje lekcyj w domach prywatnych lub pensjach. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. P. T., lub ulica Solec № 75, na parterze.

Niemka rodowita, z patentem, znająca gruntownie swój język, udziela lekcyj języka niemieckiego. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Berlin."

Posady i Prace.

Z kaucją kilkuset rubli, poszukuje zarządu domem, lub zajęcia popołudniowego urzędnik, z kwalifikacjami i praktyką. Oferty: „G. M. 300" w kantorze tegoż pisma. 13870

Niańka niemka lub rosjanka. potrzebna na wyjazd do Rosji. Rogatki Wolskie, ul. Karolkowa, dom Błotnickiego, u Essauły Gniłorybowa. 13893

Panna zupełnie uzdolniona do roboty kwiatów, żądaną jest na bardzo przystępnych warunkach. Świętojerska № 4. 13908

Chłopiec potrzebny do składu wódek od lat 14—15, na pensję miesięczną. Marszałkowska róg ul. Świętokrzyzkiej № 48. Firma Ewest. 13948

Potrzebne są panny zdatne do upięć, staników, okryć, salop i futer. Ulica Marszałkowska № 56. 14048

Bona niemka potrzebna na przychodnią do 4-letniej dziewczynki. Nowolipie 39, m. 1.

Potrzebnym jest na wieś rządca, z dobremi świadectwami, przytem pilny energiczny Zgłosić się do rządcy, Wielka № 13. 14053

Potrzebną jest panna służąca, z dobremi świadectwami. Wiadomość u stróża Ulica Wielka № 13. 14054

Potrzebne panny zdolne, podręczne. Graniczna № 7. mieszkania 9. 14050

Posady dla gorzelanego, kawalera i pomocnika może wskazać Nep. Gellert, gorzelnik, Pokraszewo, pow. Słucki, gub. Mińska.

Nauczycielka z wyższym patentem z matematyki, posiadająca języki, poszukuje lekcyj. Niecała № 12, od godz. 5 do 7 u budowniczego. 13687

Osoba uczęszczająca do Instytutu Muzycznego, a mająca świadectwo z ukończenia wyższych nauk, może znaleźć pomieszczenie i korzystać z fortepianu za udzielanie lekcyj dwom panienkom. Marszałkowska 71, m. 27.

Poszukuje się panienek dla wspólnej nauki z własną córką. Bliższa wiadomość: English lessons given. Chmielna 26, m. 7. 13848

Poszukuje się panienek do wspólnej nauki języków i nauk klasycznych. Hoża № 12 lit. D, mieszk. 6, od godz. 12 do 3. 13762

Niemka rodowita z gruntowną znajomością języka niemieckiego, poszukuje lekcyj gramatyki i konwersacji. Leszno 40A, m. 4. 13896

Buchhalterka posiadająca świadectwa pełnionych obowiązków, mogąca prowadzić korespondencje w językach: polskim, niemieckim i francuzkim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod liczbą 50. 2159

Potrzebna jest panna do maszyny Whelleera i Wilsona do szycia na ulicę Grzybowską № 17, a mieszkania № 11. 14043

Potrzebne są zaraz panny do krawieczczyzny. Ulica Żurawia № 15, m. 13. 14041

Zaraz poszukuję zajęcia u adwokata. Plac Warecki № 14, mieszkania 5. 14032

Osoba z kaucją poszukuje miejsca za sklepowę lub gospodynię domu. Ulica Mylna № 5, mieszkania 11. 14051

Gospodyni zna się praktycznie na gospodarstwie wiejskiem, potrzebuje zaraz miejsca na wieś. Kiosk, róg Hożej i Marszałkowskiej. M. S. 14018

Rubli 2,000—3,000 kaucji. Poszukuję miejsca w domu handlowym lub w fabryce, administratora lub inkasenta, za umiarkowane wynagrodzenie, przyczem złożyć mogę powyższą sumę kaucji. Mogę też przyjąć dzierżawę z dobremi warunkami. Adresy złożyć w kantorze tegoż pisma pod lit. Sz. F. P. 13976

Trzy godziny tygodniowo zajęcia dla władającego biegle językiem rosyjskim. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. M. X. 13969

Potrzebna panna do szycia bielizny na maszynie. Wiadomość: ulica Bednarska № 7 domu, mieszkania 28. 13960

Osoba ze wsi poszukuje obowiązku za gospodynię domu, świadectwa posiada, może być i w Warszawie. Ulica Jasna № 1, róg Świętokrzyzkiej, 1-e piętro, № drzwi 21, stróż wskaże. 13958

Panny potrzebne są, uzdatnione do staników i do spódnic. Nowy-Świat № 30, mieszkania 35. 13959

Wdowa po urzędniku, w średnim wieku, z wyższem wychowaniem, muzykalna, znająca się praktycznie na gospodarstwie i kuchni, poszukuje miejscs do zarządu domu, do towarzystwa albo zaopiekowania się dziećmi. Bednarska 8, mieszkania 18. 13982

Wykształcona niemka, z dobremi świadectwami, znająca się na gospodarstwie, poszukuje obowiązku gospodyni. Oferty dla A. Z. 9, przyjmuje kantor Kurjera. 13988

Gorzelany i piwowar doświadczony poszukuje miejsca. Ulica Twarda № 24 litera o, mieszkania № 18, Warszawa. 13998

Potrzebna szwaczka udoskonalona, za pokój i życie, z dopłatą. Jerozolimska 23 bez litery, mieszkania 8. 14002

Potrzebną jest niemka, gospodyni, w średnim wieku, z dobremi świadectwami, umiejąca szyć na maszynie. Żelazna Brama № 1. stróż wskaże. 14008

Lokaj 30-letni, ze świadectwami 9-letniej i 7-letniej służby, w jednych miejscach, szuka odpowiedniego zajęcia. Wiadomość u gospodarza domu: Chmielna 33. 14007

Niańka starsza, przyzwoita, z dobremi rekomendacjami, potrzebną jest od kwartału, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: ul. Hr. Berga 16, mieszk. 12. 14063

Kupno i sprzedaż.

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 13817

Fortepiany używane Sejdlera, Hofera, Małeckiego, krótkie. Kupno, zamiana i reperacja. Wynajem fortepianów. W. Słodziński, Nowy-Świat 46. 13554

Do sprzedania garnitur czarny i meble z 5-ciu pokojów tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4 dom. — Wiadomość u rządcy, stróż wskaże. 13862

Mopsy młode do sprzedania, nie drogo. Ul. Wspólna № 34, m. 15. 13842

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po niepraktykowanych nizkich cenach, o czem na miejscu przekonać się można. Marszałkowska 54, proszę uważać na № domu przez sień w podwórzu.

Meble ozdobne z 7-u pokojów, kompletne urządzenie orzechowe, dębowe, razem lub częściowo, do sprzedania bardzo tanio, oraz lustra, tremo, firanki. Twarda № 6, od frontu, 1-e piętro, mieszkania 8. 13717

Fortepian krótki czarny rs. 270, stół do pisania do kart. Aleksandrja № 14, od godz. 2—5, stróż wskaże. 13951

Do sprzedania łóżko żelazne. Krucza № 6, mieszkania 36. 13936

Za rs. 5000 do sprzedania 2 parowe młocarnie z lokomobilami, siły 10 koni, angielskie Garreta, używane, w dobrym stanie, obecnie czynne. Wiadomość w kassie kąpieli elektoralnych, Elektoralna № 17. 14065

Tokarnia na drewnianych podstawach, zagraniczna do sprzedania zupełnie nowa; z suportem i wszelkiemi przyborami. Tamże jest maleńki model parowej maszynki i aparat rotacyjny magneto-elektr. Wiadomość u właściciela domu, Browarna № 3, od godziny 9 do 11 rano. 14062

Maszyna do pończoch, tanio do sprzedania. Marjensztadt 3, mieszk. 6. 14060

Wyżeł rasowy, ułożony, do sprzedania. Hoża 14b. mieszk. 19. 14031

Fortepian fabryki Hofera, z angielską mechaniką, o 7 oktawach, bardzo mało używany, do sprzedania. Żurawia № 11, mieszkania № 2, do 12 w południe i od 4 do 6 po południu. 14045

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania: otomana turecka z fotelami i pufem; kanapa z fotelami, stół, etażera i półeczki kontowe dębowe, z rzeźbami, biureczko mahoniowe, na szafkach, tudzież 3 garnitury portjer i firanek. Wszystko pierwszorzędnej roboty przed rokiem sprawione. Nowogrodzka 20, mieszkania 2, front, piętro 2, od godziny 10 do 4.

Nowa ślubna jedwabna suknia jest do sprzedania. Widzieć można od 9 do 11 z rana i od 2 do 5 po południu. Śliska № 4/6, m. 10.

Do sprzedania siodło damskie używane, w dobrym stanie. Ulica Twarda № 9, mieszkania 63. 13991

Do sprzedania tanio: 2 garnitury mebli, lustra, szafy duże, szafki do bielizny, szeslong, tualeta, łóżka, stół jadalny, gzymsy do firanek i t. p. Nowogrodzka 29, stróż wskaże.

Szafa i kontuar, sklepowe, do sprzedania za przystępną cenę. Krucza, róg Alei № 12. mieszkania № 13. 13979

Wózek dla chorych, nowy, dobrej konstrukcji do sprzedania. Wiadomość: Wiejska № 12, u stróża. 13973

Tanio do sprzedania garnitur mebli koloru bordo. Wiadomość w fabryce waty: Nowy-Swiat № 38. 13966

Bardzo tanio! Do sprzedania z powodu wyjazdu, garnitur mebli, prawie nowy, sofa i inne przedmioty. Nowy-Świat 49, mieszk. 7.

Kawony, arbuzy węgierskie, wybornego smaku, po kop. 30 do 45, poleca zakład mleczny, Trębacka № 11. 14044

Wazon duży z kararyjskiego marmuru, tanio zbywa Makow, Solna 8. 14028

Garnitur mebli, umywalka z blatem marmurowym, oraz szeslong, do sprzodania. Nowolipie № 21a, mieszk. 1. 14020

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 14030

Tanio do sprzedania meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, otomana wschodnia, kozetka fantazyjna jedwabna do buduaru, kanapka z taboretami aksamitna, kanapa i sześć krzeseł mahoniowych utrechtem krytych, fotel duży przed biurko, z jadalni umeblowanie zupełne, szafy rozbierane, para łóżek francuzkich, szafki do bielizny ozdobne, nocne szafki, umywalnie dwie: z tych jedna marmurowa, stoliczki do salonu czarne grawerowane, takież lustra i kolumny, także stół do garnituru pięknej roboty, tualeta damska dużych rozmiarów o 10 szufladach, misternie rzeźbiona, komódki salonowe z bronzami w starym stylu, biurko męzkie dębowe, takież dwie bibljoteczki, biureczko damskie najświeższego fasonu, stoliki do kart, małe stoliczki gabinetowe, zegar, kilka obrazów, portjery i firanki z gzemsami i rozetami i wiele sprzętów domowych razem lub częściowo. Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej. u zarzadzającego domem. 14022

Fortepiany: Kralla, Hoffera, Heitzmana, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 32. Tarnowski. 14010

Do sprzedauia: 2 bufety, 3 szklanne szafy, t. j. urządzenie sklepowe. Wiadomość: ulica Chmielna № 8, w sklepie blacharskim.

Cytra i flet-harmonja są do sprzedania za bardzo przystępne ceny. Ogrodowa 5, m. 36, od godziny 10—2. 14006

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Sklep rzeźnicki do odstąpienia. Wiadomość w kiosku róg Koziej i Senatorskiej. 13938

Sklep spożywczy do sprzedania „pod lwem," ulica Chmielna № 80. 2157

Za przystępną cenę do sprzedania magle. Wiadomość w sklepie rękawiczniczym, pod filarami teatralnemi. W. F. Lechman. 14024

Sklep wiktuałów do odstąpienia za bardzo przystępną cenę. Ul, Dzielna № 27. 13962

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia flaczarnia za bardzo przystępną cenę, przy ul. Mostowej № 24. 13993

Za rs. 550 sklep mydlarsko-norymberski.—Wiadomość w kiosku w ogrodzie Saskim.

Apteka w gub. Warszawskiej do sprzedania z powodu słabości właściciela, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Chmielna № 42, mieszkania 20, do 10 r. i od 3—5 po p.

Potrzebny jest wspólnik lub wspólniczka do korzystnego interesu, z kapitałem 3,000 rs. Adresy składać w kantorze tegoż pisma pod liter. A. 13983

Sprzedaje się z przyczyny choroby kawiarnia od lat 6-u egzystująca, znana z dobrego prowadzenia. Wiadomość w kiosku na rogu Rymarskiej i Leszna. 13992

Osada z karczmą przy szosie, morgów 6, od stacji Nowomińsk 3 wiorsty do sprzedania, lub wydzierżawienia zaraz. Ogród fruktowy duży, do wydzierżawienia pod Nowo-Mińskiem. Wiadomość: Królewska № 1, u stróża Piotra. 2165

Jest do sprzedania sklep spożywczy, przy ulicy pryncypalnej, obrotu rocznego rs. 3,500. Wiadomość: ulica Nowo-Karmelicka № 10, mieszkania 4. 14036

Mężczyzna lub kobieta, posiadająca 1,000 rubli, chcący wypożyczyć na dogodnych warunkach, w procencie stół, mieszkanie, usługa, fortepian. Reszta do umowy. Kiosk, Leszno, róg Rymarskiej. 2166

Sklep do odstąpienia w każdym czasie. Ul. Marszałkowska № 38. 14042

Jest do spzzedania urządzenie sklepowe, zdatne do dystrybucji lub norymberszczyzny. Wiadomość: Bielańska № 4. — W. Biedrzycka. 14035

Rs. 1,300 jest do wypożyczenia na dobrą hypotekę w Warszawie. Adres pod liter. Z. B. 5, w kant. Kur. Warsz. zostawić. 14000

Sklep korzenno - dystrybucyjny jest do odstąpienia. Ul. Chmielna № 27. 14001

Rs. 500 przy zupełnej ewikcji na rok od uczciwego człowieka (na 10—12%) poszukuje się. Oferty pod lit. W. W. 500 w kantorze Kurjera. 13996

Lokale.

Sklep piękny i obszerny do wynajęcia przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. Cena umiarkowana. 13849

Mieszkanie składające się z 5-u pokojów, kuchni, przedpokoju, z wszelkiemi wygódkami, na 1-m piętrze, do wynajęcia. Jerozolimska 5a. 13919

W każdym czasie do wynajęcia 2 pokoje z przedpokojem, oddzielnem wejściem, od frontu.—Tamże obiady prywatne i fortepian. Ulica Złota № 39, mieszk. 5. 13953

Pokój frontowy umeblowany, o 2-ch oknach. z usługą do wynajęcia. Świętokrzyzka 32, drugi dom od Marszałkowskiej. 14037

Do wynajęcia cały domek z ogródkiem, naprzeciwko ogrodu Belwederskiego. Kwartalnie 40 rs. Komunikacja tramwajowa. Bliższa wiadomość: Jerozolimska 5a, m 1. 14034

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem lub bez i urządzeniem na skład mąki, legomin do sprzedania lub bez sklepu. Wiadomość uł. Wołyńska № 13, w sklepie mąki, od godziny 8 do 12 w południe. 14021

Do wynajęcia w każdym czasie 2 pokoje kawalerskie z frontu lub pojedyncze. Wiadomość u właściciela przy ul. Marjańskiej 7.

Poszukuje się mieszkania złożonego z 2-ch pokoi i kuchni, w okolicach ulicy Zielnej. Adresować do biura ogłoszeń, Senatorska 18.

Przy ulicy Długiej № 23 (Eldorado), do najęcia od św. Michała 5 pokojów z garderobą i dużą kuchnią od frontu, stróż Franciszek wskaże. 13990

Do wynajęcia od 1-go Października mieszkanie: 2 pokoje duże, przedpokój i kuchnia od frontu, przy ul. Pańskiej № 19. 13972

Pokój z oknem na ogród do odnajęcia każdego czasu przy uczciwej rodzinie, dla osoby pewnej, przyzwoitej. Leszno № 25, mieszkania 18, gdzie drzeworytnia, na lewo w korytarzu. 13965

Lokal świeżo odnowiony, składotący się z 6-ciu pokojów, łazienki, pralni wraz z ogródkiem, do najęcia od 1-go Października lub zaraz, na rogu ulicy Hożej i Kruczej 12b.

Potrzebny jest jeden lub 2 pokoje umeblowane, ze stołem i usługą, dla kawalera,—Adresy zostawić proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. D. O. 13961

Nowe-Miasto № 31: sklep duży, z dużym pokojem, za rs. 400, może być w jednym ciągu 2 pokoje i kuchnia, razem za rs. 550. Wiadomość w aptece p. Ołtuszewskiego. 13989

Dogodność. Kto ma lokal do wynajęcia, raczy się zgłosić do biura prósb. Stare-Miasto 27. 14061

Do wynajęcia od 1 Października: sklep i trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1 i 2 piętrze od frontu i małe lokale, ogród owocowy na lat parę. Nowolipie 34/2428, u właścicielki.

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany. Zielony Plac (Erywańska) № 10, stróż wskaże. 14040

Pokój przy familji, dla osoby przyzwoitej. Rymarska 6, m. 14. 14057

Dwa pokoje z przedpokojem, ładnie umeblowane. Nowy-Świat № 48. 14046

Do wynajęcia od 1 Października r. b. po cenach przystępnych, sklep narożny z mieszkaniem, dwa mieszkania po pięć pokojów z kuchniami, oraz po dwa pokoje z kuchnią. Wiad. na miejscu, Wielka № 13, u rządcy.

Przy ulicy Mokotowskiej № 15, róg Wilczej, są każdego czasu lub od 1 Października r. b. do wynajęcia: 5, 6, 7, pokojów z kuchniami, na różnych piętrach; w każdem mieszkaniu wanna, waterklozet, dwonki elektryczne i t. d. 2160

3 i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 Października. Nowy-Swiat № 12. 14012

Pokój duży, widny, ze wspólnym przedpokojem, z meblami i usługą lub bez, jest do odnajęcia od św. Michała w blizkości Żelaznej Bramy, dla osoby spokojnej, kobiety lub mężczyzny. Wiadomość: Żurawia № 10, stróż wskaże. Do godz. 11 z rana. 13994

Apartament od frontu, Bracka 13, róg Alei Jerozolimskiej, 6 pokojów, salon o 3 oknach, przedpokój, kuchnia, wodociąg i wygody od św. Michała, za 550 rs. rocznie. 13955

Do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, z widokiem na ogród. Cena przystępna. Ogrodowa 54. 14003

Mieszkanie tuż za rogatką Ząbkowską, 8 pokojów, piwnica i obszerna kuchnia z użyciem ogrodu zaraz do wynajęcia za rs. 350 rocznie. Wiadomość: R. Sommer, Trębacka 9.

Potrzebne jest mieszkanie umeblowaue, z 5-ciu pokojów, w Alei Ujazdowskiej lub w pobliżu, w miejscowości przez zamożniejszych zamieszkałej. Wiadomość: Wiejska № 8, u stróża, pod lit. M. K. 14009

Dla osoby młodej potrzebującej opieki i towarzystwa, przyzwoite pomieszczenie, konwersacja francuzka i niemiecka. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. 5. 14011

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali. Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 2146

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmania, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33 Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Garnitur mebli orzechowych, brokatelą kryty, mało używany, lustro duże nad konsolę, dywan, oraz stół sosnowy biały, o sześciu szufladkach, zaraz do sprzedania. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 53, mieszk. № 6, na 2-m piętrze, od godz. 12 do 2 po południu.—Tamże jest do wynajęcia od kwartału trzy pokoje i kuchnia, z których jeden salon frontowy o 2-ch oknach, za rs. 380 rocznie. 13902

Lombardowe kwity kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, m. 22. 13353

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań, Solna 8. Makow.

Fortepian do wynajęcia za 3 rs. miesięcznie lub do sprzedania. Ulica Ciepła № 2.

Egzercytowanie na wybornem pianinie. Ulica Marszałkowska № 75, mieszkania 18. Wiadomość od godz. 1 do 5. 13997

Pianino do wynajęcia w dobrym stanie. Nowogrodzka № 20, na parterze. 14016

Egzercytować się można na fortepianie, Czysta 4, mieszk. 23. 14055

Obiady prywatne. Czysta № 4, mieszkania 23. 14056

Pończochy do wykończenia kto życzy dawać, niech zostawi adres w kantorze Kurjera pod literą W. 14059

Hafty i znaczenie bielizny przyjmuje się w fabryce pończoch. Marjańska № 4. 2158

Fortepiany ratami sprzedaję; wynajmuję od 2 rubli; mieszkanie wynajmuję. Hoża № 11, stróż wskaże. 13985

Jakób Mławski, Solna 18. Realizuje wszelkie należności pieniężne. Sprawy sądowe, egzekucje wyroków pod nadzorem specjalisty prowadzi własnym kosztem. Na żądanie udziela zaliczkę od 10 do 25%. Przyjmuje od godz. 2—6 po południu. 13980

Akuszerka P. Médalis przyjmuje osoby życzące odbyć słabość lub przybyłe na kurację. Dyskrecja najściślejsza zapewnia się. Świętojerska № 22. 13555

U akuszerki przy ulicy Elektoralnej № 20, są pokoiki dla osób spodziewających się słabości, z umieszczeniem dziecka. Przyjmuje się i na opiekę dzieci z mamką za umiarkowaną cenę. 2141

Mamka wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, kompletnie przystojna, jest u akuszerki. Ulica Nowomiejska, zwana dawniej Gołębią № 7. 14038

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem do ulokowania. Wiadomość: ulica Nalewki № 9, u akuszerki rosjanki. 2164

Mamki wiejskie są u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 19. 14033

Kobieta życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Wolska № 7, do Dutkowskiej. 14014

Nagrody rs. 10, za przyprowadzenie zabłąkanego psa (cetra), żółtego z białemi odznakami na łbie, nosie, piersiach i końcach nóg. 16 Mazowiecka 16, 1-e piętro.

5 rs. nagrody, temu. kto złoży zgubioną obrączkę złotą w okolicy placu Króla Zygmunta, z lit. K. N. Adres swój proszę złożyć w kantorze Kurjera, pod nadpisem „obrączka". 14005

Zgubiono na ulicy Elektoralnej przechodząc od Solnej do szpitala św. Ducha robótkę z falbanką i 2 ruble w chusteczce, należące do bardzo biednej i chorej osoby. Uprasza się o łaskawe zwrócenie zguby, do szwajcara w szpitalu św. Ducha. 2162

Przybłąkała się suka pudel, cała biała na Nowym-Świecie. Właściciel raczy się zgłosić na Szczyglą № 5 do stróża. 2167

W drukarni Kurjera Warszawskiego —Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 4 (16) Сентября 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcii Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.